

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 15 hal., poza 15 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Scheffowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpisywanie: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 90 h. miesięcznie. „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ei tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierzroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 80 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 6 K.

Dany ogłoszeń: Własne państwowe lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczna i liczbowa po 30 hal., nadstaje na po 50 hal., za wiersz lub jego ułamek miary pofitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Scheffowskiego w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłączenie Agencya: C. Adam (V de Raszewski) 26 Rue de Valenciennes.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 sierpnia b. r. zezwolić najmileściwiej, aby radcy Dworu i prezydentowi sądu obwodowego w Kołomyi, Władysławowi Seredowskiemu, wyszłone zostało, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, Najwyższe uznanie za jego długoletnią, wierną i bardzo wydatną służbę.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii w żeńskim seminarjum nauczycielskim w Przemyslu, ks. dr. Wojciecha Tomakę, rzeczywistym nauczycielem religii rzym. kat. w tym zakładzie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Wisłoku od klm. 13 00 do klm. 18 00 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropriacyjną w gminie Gniewczynie dnia 4 września 1909 i rozpocznie się o godzinie 10 przed południem obejściem uregulować się mającej przetrzeni.

Komisya zbierze się o wyznaczonej godzinie w klm. 18 na lewym brzegu Wisłoku w Gniewczynie przy parceli lk. 4638, należącej do spadkobierców po Walentym Rachwale.

Wykazy gruntów, które mają być wyłączone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18

lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Gniewczynie, a projekt w starostwie w Przeworsku, począwszy od dnia 15 sierpnia 1909, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Przeworsku, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonymi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 sierpnia.

Sprawa kreteńska.

Enver bej, *attaché* wojskowy przy tureckiej ambasadzie w Berlinie, tak wybitnie wśród Młodoturków zajmujący stanowisko, wdał się w rozprawę z pewnym tamtejszym dziennikarzem, który oczywiście nie omieszczał zarsz ogłosził tego interviewu.

„Jestem politykiem, mówił major Enver bej. Jestem nawskróś żołnierzem i mogę sprawę oświetlić jedynie z wojskowego stanowiska, przyczem będzie to wyłącznie moja opinia, za którą na nikogo nie może spaść odpowiedzialność.

Owóż stwierdził mi przedewszystkiem wypada, że Turcyja za nie w świecie nie ściępi, by nadal kreteńska milicja pozostawała pod komendą oficerów greckich i aby dalej nad Kanę powiewała grecka flaga. Rzeczy stoją obecnie zgoła inaczej, niżli stały przed rokiem. Wówczas wszystkie siły

musieliśmy wyteżyć dla opanowania wewnętrznych zamieszek. Dziś dość jesteśmy silni do uporania się także z trudnościami zewnętrznymi, bo wołę ludu mamy po naszej stronie. Gdyby rząd turecki chociaż na włos ustąpił w sprawie kreteńskiej, to wybuchnie z pewnością namiętna reakcyja i nie bez słuszności powie: „Dopóki my staliśmy u steru, Turcyja nie straciła ani piędzi ziemi, a pod waszymi rządami urywają jej członek po członek”.

Ustępstwa w sprawie kreteńskiej równałyby się zabójstwu konstytucyi, obaleniu dzisiejszego rządu, zaprzepaszeniu wszelkich wpływów przez Młodoturków. Musimy konsekwentnie i ściśle obstawać przy uszanowaniu naszych praw na Krecie, a — powtarzam — siły nam nie brak, by, kogo należy, zmusić do uszanowania tych praw”.

Co do pogłosek o zbrojeniach Turcyi oświadczył Enver bej, że bawiacz czas dłuższy na swym posterunku w Berlinie, może w tej sprawie orientować się jedynie na podstawie listów od przyjaciół. Wogóle jednak powiedzieć wypada, iż wiadomości, w prasie krążące na ten temat, nie są przesadne. Od oficerów tureckich, którzy w powrocie z Londynu bawili świeżo nad Spreg, usłyszał Enver bej zapewnienia, że dyscyplina armii tureckiej nie pozostawia nic do życzenia i że armia sultana przygotowana jest należycie na wszelkie wypadki.

Na zapytanie, czy uważa wojnę za możliwą, odrzekł Enver bej:

„Zapewne, że jeśli mocarstwa opiekuńcze nie uczynią dla pohamowania Kretencji, będziemy musieli sami dać sobie z nimi rady. Austro-Węgry nadały nam stanowiskiem swem wobec Serbii znakomity przykład i nie omieszkamy skorzystać z nauki. Neród chce widzieć nad sobą rząd pełen energii; tem konieczniejszy on obecnie, gdy reakcyi nie można jeszcze uważać za gruntownie stłumioną i gdy tu i ówdzie, z każdej korzysta się sposobności, by Młodoturkom naciosać kołków na głowie. U nas lud

każdemu nie dowierza i liczyć nań nie można, gdy nie czuje on nad sobą żelaznej ręki”.

Zapytany, jakiego właściwie rozwiązania życzy sobie komitet młodoturecki, zachęcał się Enver bej i odparł:

„Nie mówmy o młodotureckim komitecie, mówmy o rządzie. Rząd zaś domaga się — i słusznie — aby z Krety usunięto wszelkie widome oznaki władzy helleńskiej. Na wyspie wrócić musi *status quo*, zagwarantowany przez mocarstwa. Nie żądamy przecie, aby oficerów greckich, których usunięcie z dotychczasowych posterunków milicyi jest *conditio sine qua non*, — zastąpiono tureckimi, ale ich miejsca mogliby zająć oficerowie — dajmy na to — ze Szwajcaryi, lub z któregokolwiek innego z państw nieinteresowanych”.

Kończąc swe wynurzenia, major powiedział:

„Na jedno zwrócić jeszcze należy uwagę. Aktualną stała się nie tylko sprawa kreteńska, lecz także macedońska. Turcyja ani myśli patrzeć dłużej przez palce na knowania Grecyi. Wiemy doskonale, że okrutna gospodarka duży w Macedonii nigdy nie byłaby doszła do takiego rozkwitu, gdyby nie hojne a wytrwałe popieranie ich przez Grecyę. I temu także potrafimy w przyszłości postawić zapory!”

Pol. Corr. w informacyi nadesłanej z Londynu, tak charakteryzuje położenie:

Z chwilą, gdy Porta wystąpiła ze znamiennymi żądaniem, zdążającymi do zmiany istniejącego stanu rzeczy na Krecie, weszła sprawa kreteńska w poważne stadium. Wobec wewnętrznych stosunków Turcyi i panujących tam prądów, nie powinna europejska dyplomacya oddawać się złudzie, jakoby źródło to nie groziło dla pokoju niebezpieczeństwem. Wedle wszelkich oznak jest dla ogółu tureckiego utrzymanie władzy sultana na Krecie kwestyą honoru, i zapewne nie bez słuszności przypisują Młodoturkom, że dla wzmo-

23)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWA K.

IX.

(Ciąg dalszy).

W przedpokoju dopiero, gdy pił chciwemi oczyma piękność dziewczęcia, w nowem jej półnagiem objawieniu, Hala, zażenowana nieco, chcąc odwrócić uwagę od swej obnażonej szyi i ramion, spojrzała bacznie na niego. Frak i biała krawatka uwydatniały męską, rasową jego urodę i pańską postawę.

— Wujcio Staś ładnie dziś wygląda — uśmiechnęła się. — Musimy mieć równe kwiaty.

Oderwała orchideę od trzymanego w ręku bukietu i, wobec całej galeryi podziwiających ją widzów, założyła mu sama kwiat ten fantastyczny za kłapę fraka.

Była to dla Grudowskiego jedyna miła chwila tego wieczoru.

Gospodarz domu podał ramię pani Domirskiej, pan Stanisław przyszedł swej żonie, prowadząc je przez szereg zapelnionych pokojów, do wielkiego salonu.

Przejszcie to zamieniło się w pochód tryumfalny. Złotowłosa rusalka, której odkryte ramiona zlewały się cudowną swą karnacją, z bladoróżową leciuchną suknią, klasycznymi rysami, ciemną oprawą zrenic i wdziękami wysmukłej postaci, wywoływała ogólny szmer zachwyty i podziwu.

Grudowski promieniał. Wiódł ją, z podniesioną głową, jak klejnot najeanniejszy w

swej obywatelskiej i ludzkiej koronie. Był to przedsmak prawowitej dumy męża, który, holdy oddawane urodzie żony, za swoją własność uważa.

Wtem, w progę już ssi balowej, gdy tłum zatrzymał ich w miejscu, posłyszał wśród grupy mężczyzn szept złośliwy.

— Wuj, opiekun i narzeczony w jednej osobie... Zabawna połączeni!

— Będzie dziadkiem własnego syna.

— Phi! Na dziadka też wygląda. Na dziadka tej ślicznej dziewczyny.

Zaśmiano się dyskretnie.

Grudowski zbliżał.

Na szczęście, zaledwo panie zajęły miejsca, orkiestra uderzyła w tony walca, tłum zaś tancerzy, z przedstawiającym ich wodzirejem na czele, obstał Halę Domirską.

Narzeczony, nie chcąc grać śmiesznej roli cerbera, usunął się, stając w najbliższej framudze okna.

Tu mógł zebrać myśli i zapanować nad srogą przykrością, jaką mu lekkomyślnie wyrządzono.

Nie roztkliwiał się nad sobą, nie uległ porywowi gniewu, któryby mu kazał poszukać impertynenckiego chlystka, by go rozu- mi i delikatności nauczyć. Przeciwnie, chciał tylko słowa te rozważyć i zastanowić się nad niemi.

— Będzie dziadkiem własnego syna. Mógłby nawet być dziadkiem tej ślicznej dziewczyny.

Spojrzał w przeciwną stronę.

Postać wyniosła, pańska. Głowa dumna, o rysach prawidłowo zarysowanych, o wąsie lekko szpakowatym i srebrnej koronie włosów. Tak; to dorodna, rasowa powierzchowność poważnego, zasłużonego może obywatela, nestora okolicy nawet. Ale czy przystoi jej mirtowy bukiet oblubienia? Czy zamiast szacunku w roli tej nie śmiech obudzi?

Zaraz: Hala miała lat 17, on zaś 60. A więc prawda; mieli racyę, mógł być jej dziadkiem.

Z bolesnem natężeniem szukał jej w tej chwili oczyma.

Zdyszana, lekko zarumieniona, promieniąca czarem młodości i upojenia tancerzego, wychylała się jak kwiat cudny, z bladoróżowego kielicha opadającej jej z ramion sukni. Otaczała ją zwarte koło tancerzy, koło, do którego on, z racyi wieku swego, należeć już nie mógł.

W tej chwili poczuł całą śmieszność swego położenia.

Ten barwny a cudny, roześmiany i trzepoczący się 17-letni motylek i on, człowiek dobrze zakonserwowany, lecz niemniej dzwigający VI. krzyżyk na barkach, mają razem isę przez życie? Przez jakie życie? Wszak ona swego nie zaczęła jeszcze, gdy on już je kończył. Łudzi się nową wiosną? Po co? Czyż miałby dość siły, dość żywotności, by ją przejść na nowo? Po co kłamać samemu sobie nawet? Czyż mógł czuć tak, jak przed laty 30 tu? Czy miał w sobie zdolność i siłę do szczęścia; czy potrafi dać je dziecku temu? Słomiany ogień starczej namiętności nie może go zaslepić, nie powinien ośmieszać na stare właśnie lata...

Pod bieżem ludzkiego szyderstwa roz- wiła się cudna złuda: zabiła ją rzeczywistość. Zbudziła się uśpiona chwilowo godność niepowszedniego ducha.

Łuska zaślepienia spadła nagle z oczu mężczyzny. Zrozumiał, iż związek ten zamiast poehlebiać jego: dumie, ubliżał jej raczej, że w przyszłości mógł potwornemi grozić powikłaniami.

Spojrzał znów ku Hali wzrokiem zupełnie już wytrzeźwionym i spokojnym.

Walc się kończył. Kilku jednak tancerzy stało jeszcze obok krzesła jej, czekając swej kolei. Ona zaś, przechodząc z jednych

ramion do drugich, zarumieniona, upojona powdzeniem, przechylała się zaletnie, pozwalając panom patrzeć, z nieukrywanem zmysłowem podnieceniem i podziwem w błyszczące, rozmarzone swe oczy.

Grudowski zimno się zrobiło. Biedne dziecko; chciało się sprzedać, bez dokładnego zrozumienia swego czynu; bezwiednie może. Ale czy to jej wina? Wina tego pierwiosnka, nie znającego życia? Nie; odpowiedzialność za tę niepopelnioną szkaradę, spada raczej na społeczeństwo. Na miastnady sprzedajności i moralnego zepsucia, jakie przenikają nawskróś koła towarzyskie tak zwanej inteligencyi.

Grudowski wysunął się z salonu i kłótylany przez cichą noc czerwcową, która mu uciola ukojenie, powrócił bezzwłocznie do samotnego swego domu.

X.

Już świt jasny zglądał oddawna w okna gabinetu, a pan na Grudowie, oparty siwą głową na rękę, czuł jeszcze, w smutnych pograżony myślach.

Noc przetańczona asmiętnie przez Halę, posłużyła mu do skrupulatnego obrachunku z własnem sercem i sumieniem. W chwili też, gdy narzeczona jego z oberwanemi falbankami, w strzepach różowej swej sukni, uznajona, a odprowadzana przez młodzież, siadała do karety, on wstawał od biurka z poważną, lecz wypogodzoną twarzą.

Księga obrachunków życiowych została zamknięta, a postanowienie jego nieodwołalnie powzięte.

(Dokończenie nastąpi).

cnienia swej powagi prą rozmyślnie do orężnej rozprawy z Grecją. Zachodzi więc obawa, że rząd turecki pomimo wszelkich nawoływań dyplomatów do umiarkowania, nie będzie mógł oprzeć się wspomnianym prądom. A jednak nie tracą koła dyplomatyczne nadziei, że uda się im zażegnać nadeciągającą burzę. Jakkolwiek bowiem w Turcji mogą być pewni, że na oczekiwaniu rozprawy się z Grecją, to z drugiej strony tej pewności nikt mieć nie może, iż wojna nie wyjdzie po za ramy zatargu grecko-tureckiego.

Co do Grecji, to przyznać się jej musi, iż w sprawie kretańskiej zachowała się dotąd tak poprawnie, iż rozdrażnienie Turcji niema z tej strony żadnych podstaw. Nie ulega też wątpliwości, że kierując się dobrze zrozumianym interesem Grecji, gabinet Rhallisa postępuje sobie czas do odpowiedzi. Grecja wystosowała w sprawie Krety apel do mocarstw. Tutejsze koła dyplomatyczne obawiają się, że Porta będzie musiała uleść naciskowi opinii publicznej. Natomiast w kołach Porty są zdania, że nawet zerwanie stosunków dyplomatycznych z Grecją nie oznacza jeszcze wojny i że Porta ma dość środków do utrzymania opinii publicznej w karbach.

Jak słyhać, mocarstwa opiekuńcze przygotowują demarche w tym celu, żeby niedopuszczyć floty tureckiej do wylądowania na Kretę. Flota turecka zawinęła już do Smyrny. Kretański tragarz portowi rozpoczęli bojkot towarów tureckich.

Konstantynopol. Gabinet zwrócił się do komitetu młodotureckiego z prośbą, aby wobec wzburzenia, jakie wywołała sprawa kretańska, przyczynił się do uspokojenia umysłów.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 5 sierpnia.

(Poprzednik Blierota).

Ciekawe w swoim rodzaju odkrycie zrobił w tych dniach dr. Locatelli z Bergamo, w Lombardji, w Bibliotece miejskiej. Pokazuje się bowiem, że Blierot, który przebył kanał La Manche na swoim monopolanie, został już wyprowadzony półtora wieku temu, t. j. w r. 1761, przez włoskiego Jezuity, Andrzeja Grimaldi, będącego rodem z Civitavecchii. Wiadomość o tem rozeszła się, ale niebawem zapomniano o fakcie tem więcej, że potem przyszły wloty balonowe Montgolfierów. Znalazł się jednak opis maszyny latającej i przebiega La Manche z Calais do Doveru i następnie do Londynu.

Dr. Locatelli odkrył w Bibliotece w Bergamo w rękopisie „La storia dell' anno 1751“ foliant, wyglądający na przepisany ze współczesnego ulotnego druku w formie listu pisanego z Londynu do Wenecji (i prawdopodobnie tam wydrukowanego), w którym się mieści obszerna wiadomość o tym ks. Jezuitcie. Wiadomość jest wiarygodną dlatego, że znajduje potwierdzenie w współczesnej książce „Memorie degli architetti“, drukowanej w Parmii i w późniejszej książce z r. 1816.

Jezuita Grimaldi wysłany był przez Propagandę wiary do Indji wschodnich i tam, w czasie dwudziestoletniego pobytu, pracował nad maszyną do latania. Autor listu z Londynu mówi o nim jako o człowieku nadzwyczajnych zdolności, lat około 50, który na Lizbonę przybył do Paryża. Tutaj wzniósł się w powietrze „z taką lekkością i siłą, że robi 7 mil na godzinę“. Przyrząd miał kształt orła, skrzydła miały 22 stóp długości. Środek korpusu „ptaka“ sporządzony był z drzewa korkowego, powiązanego drutem, skrzydła zaś z fiszbinu i muszkułów zwierzęcych. Jako niefachowiec, autor nie umie opisać mechanizmu i motoru, mówi tylko o 30 kółkach, o dwu kulach mosiężnych, o małych łańcuszkach, o ciężarkach, sześciu naczyniach wypełnionych rtęcią, i o kole ze stali. Zdaje się, że Jezuita siedział podczas lotu, na plecach „orła“, mając ogon „ptaka“ przywiązany rzemieniami do nóg swoich. Dla nadania tem większego podobieństwa wyrzeźbił na przodzie maszyny głowę orła z rogu z dwoma szklanymi oczami. Aby zaś nie narazić się na upadek z wielkiej wysokości nie wznosił się wyżej, jak tylko ponad drzewa.

Ale co najważniejsze, że Grimaldi przebył kanał La Manche, z Calais do Doveru i tego samego poranka poszybował do Londynu, gdzie wykonał ewolucje powietrzne ponad parkiem miejskim, aż ku Windsorowi. Angielscy mechanicy i „profesorowie mate-

matyki“ obiecali mu udoskonalić mechanizm, aby mógł latać 30 mil na godzinę.

Dziwnem jest, że wynalazek poszedł w zupełne zapomnienie, tak, że dr. Locatelli zrobił prawdziwe teraz odkrycie. D.

Polacy pod berłem pruskim.

(Związek Towarzystw ludowych na Prusy Zachodnie. — Krucjata przeciw Sokołowi. — Do historii bojkotu kupców niemieckich przez Polaków. — Zatargi pomiędzy redaktorami wielkopolskimi).

W Wejherowie na Kaszubach odbył się walny zjazd delegatów Związku Towarzystw ludowych na Prusy Zachodnie.

Po nabożeństwie, jak czytamy w *Gaz. Gdańskiej*, zebrał się delegaci w sali domu związkowego „Merkur“, gdzie o godz. 9 i pół patron ks. prob. Kupeczyński z Garca zagał obrady.

Przewodniczącym zjazdu wybrany został ks. dziekan dr. Wolszlegier z Pieniążkowa, jego zastępcą p. dr. Karasiewicz z Tucholi, sekretarzem p. dr. Brejski z Pelpina.

Zastępców przysłało 45 Towarzystw. Ze sprawozdania ks. patrona dowiedzieliśmy się, że do Związku należy 71 Towarzystw, z których dwa są nieczynne z powodu braku sali.

Członków liczą te Towarzystwa 8210. W r. z przybyło 7 nowych Towarzystw, które razem liczą 704 członków. Ogólna liczba członków wzrosła w ciągu roku o przeszło tysiąc. Z poręki patronatu odwiedzili mowy zamiejscowi różne Towarzystwa 35 razy. Biblioteki mają prawie wszystkie Towarzystwa. Zamiłowanie do książek ciągle się wzmaga. Patronat starał się o uszlachetnienie zabaw przez wykłady, deklamacje itp., a także popierał pielęgnowanie śpiewu. Rozwój Towarzystw ludowych jest zasługą ogółu, a byłby większy, gdyby inteligencja wszelkich kategorii więcej objawiała gorliwości. Patronat urządził dla zarządów Towarzystw biuro porady prawnej, którem kieruje p. adwokat Brejski z Gdańska.

Sekretarz i skarbnik ks. proboszcz Kurowski z Lalków podał zajmujące szczegóły o pracy kulturalnej przez bibliotekę teatralną i wykłady, urozmaicone przedstawieniem obrazów świetlnych.

O pracy w Towarzystwach ludowych mówili wyczerpująco ks. prob. Wilkans z Łopatek i p. dr. Karasiewicz, którzy też przedstawili rezolucje, zalecające urozmaicenie posiedzeń Towarzystw, pielęgnowanie spraw robotniczych itd.

Wkłady od 49 Towarzystw dały Związkowi wedle sprawozdań 1274 mk. 15 fen. dochodu. Z tego 707 mk. 4 fen. odtłożono do funduszu rezerwowego, który obecnie wynosi 2586 mk. 42 fen.

Po ożywionej dyskusji, w której padło wiele zdrowych uwag, uchwalono zwołanie przyszłego Zjazdu do Lubawy.

Dnia 13 sierpnia 1906 r. odbył się zlot VIII. okręgu Sokoła w majątku p. dr. Alfreda Chłapowskiego w Kurzejgórza. Uczestnicy tego zlotu, o ile zostali wysłedeni przez policję, albo sami z uczestnictwa w zlocie się zdradzili, zostali skazani na kary od 6 do 100 mk. Ostatnim ze skazanych jest był prezes okręgu VIII. p. Idzi Swiatała. Sąd okręgowy w Kościanie wydał przeciwko niemu na zasadzie dawnej ustawy pruskiej o stowarzyszeniach wyrok, skazujący go na 356 mk. kary. W wyroku wyliczono 5 przestępstw.

Wskutek wniesionej przeciwko temu wyrokowi apelacji, odbył się nowy termin w tej sprawie przeciwko p. Swiatałemu 4 sierpnia b. r. przed Izbą karną w Lesznie. Sąd leszczyński zniósł wyrok sądu kościańskiego, mianowicie dlatego, że sąd kościański nieprawnie wydał wyrok na podstawie starej ustawy o stowarzyszeniach, kiedy w istocie uchwalono i zaprowadzono nową ustawę o stowarzyszeniach Rzeszy. Wyrok mimo to wypadł dla oskarżonego niekorzystnie, aczkolwiek łagodnie od wyroku kościańskiego. Skazano mianowicie p. Swiatałę na 300 mk. kary; przestępstw naliczono mu trzy i dołożono kosztu dwu instancji.

Z uzasadnienia wyroku przez przewodniczącego Izby karnej podkreśla *Kurier Poznański* zdanie, iż sąd przyszedł do przekonania, jakoby „zlot kurzogórski miał być demonstracją przeciwko niemieckim i niejako przeglądem wojska sokolskiego okręgu VIII.“ Pojęcie demonstracji jest widocznie bardzo elastyczne, skoro uważać za nią można takie zebranie ograniczonej liczby uczestników z wyłączeniem publiczności i schowanie „demonstrantów“ za mur 3 metrów wysokości.

Na jakie trudności napotyka instytucja sokolska w Wielkopolsce na każdym kroku i bez żadnej rozsądnej racji, dowodzi inny jeszcze wypadek. Sokół w Szamotułach zamierzał z początkiem b. m. urządzić zabawę, składającą się z koncertu w ogrodzie, ćwiczeń gimnastycznych i na zakończenie z tańca

na sali p. Gieremka, niegdys członka kolonii berlińskiej.

Wniosek o pozwolenie na zabawę został przez policję odrzucony i to następującym piśmie:

„Na urządzenie zamierzonego pochodu i projektowanej zabawy letniej w ogrodzie p. Gieremka 4 lipca, którą to zabawę należy uważać za zebranie pod gołym niebem, nie można udzielić pozwolenia, ponieważ że względu na napięte stosunki zachodzące między obu narodowościami, istnieje obawa naruszenia publicznego bezpieczeństwa (§ 7 ustawy o stowarzyszeniach).“

Prasa hakatystyczna twierdzi zawsze, że Polacy pierwsi rozpoczęli bojkot kupców niemieckich i wszelka akcja ze strony niemieckiej w tym kierunku jest tylko akcją obronną. Także z trybuny parlamentarnej niejednokrotnie to samo twierdzenie słyszeliśmy z ust przedstawicieli rządowych. Otóż *Kurier Pozn.* otrzymuje od jednego z czytelników uwagi godny materiał historyczny, z którego jasno i niezbiętnie wynika, że Niemcy w Poznaniu już w r. 1848 zorganizowali systematyczny bojkot handlu i przemysłu polskiego.

Dnia 24 września 1848 r. na sali Odeum odbyło się zebranie ludowe (*Volksversammlung*), na którym uchwalono bojkotować Polaków. Rozesłano po mieście, jak z dokumentów wynika, odezwy, wzywające do takiego bojkotu.

O sprawie tej *Posener Ztg.* z dn. 26 września 1848 r. w dziale redakcyjnym pisała dosłownie:

„Na niedzielę po południu zwołano zebranie niemieckich obywateli i przemysłowców. Na tem zebraniu postanowiono w przeciagu następných czterech tygodni u polskich kupców i rzemieślników nie kupować, aby w ten sposób użyć represalij przeciw Polakom. Czy uchwała tę, nad którą zresztą bardzo trzeba ubolewać i ta część ludności niemieckiej, która w zebraniu tem nie brała udziału — a stanowi ona przecież przeważającą większość — uzna za obowiązującą, uważamy za bardzo wątpliwę, oddajemy się raczej przekonaniu, że tutejsi obywatele niemieccy, chociażby mieli powód do skarg, takie średniowieczne środki przymusowe odrzucą i pozostawią temu, któremu one przypadną do gustu.“

Tak więc już 60 lat wstecz istniał wyraźny i zorganizowany bojkot Polaków. Przypuszczać należy, że próby takiego bojkotu dałyby się odszukać już na samym wstępie rządów pruskich.

Wśród zatargów osobistych pomiędzy redaktorami kilku pism wielkopolskich wyłaniają się coraz smutniejsze objawy.

Za przykładem p. Brejskiego, podał redaktor *Gazety Gdańskiej*, który wytoczył proces redaktorowi *Lecha* z powodu, że *Gazeta Gdańska*, napiętnował jako prusofilską. Przynać wypada, że zarzut, uczyniony redaktorowi *Gazety Gdańskiej*, jest najcięższy, jaki w ogóle spotkać mógł go w danych warunkach. Czy jednak sąd pruski jest najodpowiedniejszą instancją do rozstrzygnięcia tego rodzaju zatargów i czy przy dobrej woli nie znalazłaby się inna, właściwsza droga, któraby obrażonemu redaktorowi zapewniła pełną satysfakcję? — pyta *Dziennik Poznański*. *Lech* — mniema ten organ — winien był odwołać bez wszelkich zastrzeżeń obrazę, której dopuścił się prawdopodobnie pod wpływem chwilowego rozdrażnienia, wywołanego gwałtowną, w rzeczy samej osobistą napaścią *Gazety Gdańskiej*. Tymczasem organ gnieźnieński prostuje swoje oskarżenie o tyle tylko, iż twierdzi, że pisał jedynie o przypuszczeniu i o prawdopodobieństwie, jakoby *Gazeta Gdańska* stała na żołdzie pruskim.

„Wyobrazić sobie można uczucie zadowolenia, z jakim Niemcy spoglądają na te nasze zatargi wewnętrzne. Ich także dzielią nawet na kresach odmienne zapatrywania i interesy. Nie było jednak przykładu, aby pomiędzy redaktorami pism niemieckich rozgrywały się zatargi w rodzaju tych, jakich widownią jest polska prasa“, kończy z ubolewaniem *Dziennik Poznański*.

Wystawa w Częstochowie.

Gwar, turkot wozów, przewożących ładunki okazów, sapanie samochodu, pełniącego służbę tramwayową pomiędzy dworcem a placem wystawy — ze świtem zbudziły w dniu 5 bm. miasto.

Plac przed wystawą, oraz kaplicę Najświętszej Maryi Panny już bardzo wcześnie zaległa publiczność. Zaproszeni goście i komitet wystawy zajęli miejsca w prezbiterium, całą kaplicę wypełnili pobożni szczerlnie, głowa przy głowie.

O godz. 10 min. 45 wyszedł ze Mszą św. w otoczeniu zwykłej asysty przeor klasztoru i generał zakonni OO. Paulinów, ks. Rejman. Piękne nabożeństwo trwało blisko

godzinę. Następnie wszyscy podążyli do bram wystawy. Komitet i zaproszeni goście zgrupowali się przy wejściu, resztę placu zajęły tłumy mieszkańców miejscowych i okolicznych, zwabionych epokową dla miasta uroczystością.

Przeor po przybyciu na miejsce serdecznie przemówił do zebranych. Przypomniał czasy, gdy Jasna Góra była twierdzą orężną; dziś straciła wprawdzie ten charakter, lecz pozostała twierdzą religii i tradycji narodowej. Słusznym więc jest urządzenie u jej stóp twierdzy pracy, która powinna być duszą modlitwy, a z owoców swych karmić tych, co pracować nie mogą — wdowcy i sieroty.

Skończył przeor przemowę, rozległa się wzniosła pieśń „O Maryjo, Maryjo“, a z ręki przeora na plac wystawy spadły krople wody święconej i zaszemrały słowa błogosławieństwa.

Następnie zabrał głos Stefan ks. Lubomirski, prezes komitetu wystawy. Wspomnił ubiegłe tak niedawne lata trwogi i upadku przemysłu, chwilę odrętwienia. W chwili zbudzenia się na nowo energii obywatelskiej słusznie uznano urządzenie wystaw za jeden ze środków podniesienia zniszczonego przemysłu i rolnictwa. Częstochowa z łatwo zrozumiałych względów okazała się miejscem ze wszelkich stron odpowiedniem. O mury klasztoru odbiła się dwukrotnie nawałnica napańdru najezdniców. Dziś wystawa u stóp tego klasztoru, wsparta błogosławieństwem Bożem, pomoże odeprzeć najazd i zalew przemysłu obcego i pomoże do rozwoju przemysłu własnego. Podziękowaniem dla inicjatorów i organizatorów zakończył przeor przemówienie.

Zagrała orkiestra, księżna Lubomirska przecięła wstęgę zamykającą wejście, zagrzmiąły oklaski. Wystawa została otwarta.

Przedstawiciele władz i instytucji społecznych oprowadzał po wystawie jej dyrektor, p. Bogusławski. Zjazd bardzo liczny. Przybyli przedstawiciele wszystkich poważniejszych instytucji krajowych i zakordonowych.

Nieco większy ład już zapanował na wystawie. Pomimo, że do zupełnego wykonczenia jeszcze bardzo daleko — przedstawia się ona imponująco i zaciekawia zebranymi okazami zarówno olbrzymich, jak i drobnych wyrobów przemysłowych.

Biurowo prasowe ma być urządzone za kilka dni.

Na wystawie rozpoczął już przedstawienie teatr p. Maryi Przybyłko komedią Al. hr. Fredry „Słuby panińskie“ i „Ulanami“.

Porządek na wystawie utrzymywała pięknie umundurowana miejscowa straż ochotnicza, pod komendą naczelnika p. Ozgowskiego. Na wystawie przygrywają dwie orkiestry wojskowe; podczas otwarcia przy wejściu kapela jasnogórska.

Prezes wystawy ks. Stefan Lubomirski, otrzymał od gubernatora ustne pozwolenie na urządzenie zjazdów, pogadanek i t. p. w obrębie wystawy i pod swoją osobistą odpowiedzialnością.

W dniu otwarcia zwiędziło wystawę przeszło 4000 osób. Za bilety wejścia wpłynęło tysiąc paręset rubli.

Prace nad wykończeniem wystawy prowadzone są gorączkowo w dalszym ciągu. Wystawa pięknieje w oczach i można już śmiało powiedzieć, że zajmie jedno z pierwszych miejsc na kartach historii zysków kraju naszego i spełni zadania, do których została powołana.

O wystawie świadczy dodatnio jedna okoliczność, nie praktykowana prawie w tego rodzaju przedsięwzięciach, ale bardzo rozumna, a mianowicie ubóstwo rozrywek. Jak dotąd, poświęcono na ten cel dwa pawilony: teatru i kinematografu. Uwagi zwiędzających nie będą więc odciągały rzeczy, nie mające związku z celem i charakterem wystawy.

Na dworcu kolei w Częstochowie urządzono biuro mieszkaniowe, które udziela przyjezdnym informacji o wolnych w mieście mieszkaniach i stosunkach. Przy panujących w Częstochowie stosunkach urządzenie to odda niewątpliwie wielkie usługi.

Rzut oka ogólny na wystawę daje wrażenie, choć nie imponujące, ale bardzo dodatnie, zwłaszcza pod względem estetycznym. Wystawa zajmuje teren około 37 morgów przestrzeni, zajmując część parku miejskiego i placów, ograniczonych kilku nowowytkniętymi, a jeszcze słabo zabudowanymi ulicami. Niektóre z nich, niezabudowane wcale, weszły w obręb terenu wystawowego.

Rozpoczęta ten teren obszerny, a gustowny pawilon przemysłu wielkiego i średniego. Przed nim, po lekkim spadku ścięła się ozdobny kwiatnik, z prawej strony wznosi się pawilon drobnego przemysłu, z lewej kilka kiosków prywatnych, dalej w głębi halla maszyn, pawilon i kiosk rolnictwa.

Pomiędzy pawilonami mieszczą się okazałe sztuki ogrodniczej, w postaci wspaniałych klombów, a także najróżnorodniejsze grupy szkółek leśnych; z Kruzyny, ze Złotego Potoku, z Podzamcza i z Ostrowa. Słowem, dużo zieleności, światła i perspektywy. Kto wie, czy nie za dużo nawet! Czyby nie było bardziej pożądane, ażeby mniej było tych

kwierów i klombów, a więcej kiosków i pawilonów?

Najbardziej razi nieobecność na wystawie firm łódzkich. Na paręset fabryk łódzkich znalazło się na wystawie zaledwie kilka. Zastępują one na wyliczenie. Są to: Zakłady przędzalnicze Geyera, „Towarzystwo Kindlera“, które swe wyroby tkackie, wełniane i bawełniane wystawiło we wspólnym kiosku własnym. Dalej Łódź reprezentują: „I. tkacki Związek robotniczy“ i „Modro“. Ogółem sztuk sześć. Powodu nieobecności pozostałych można się tylko domyślać, bo właściwie nie jest on dobrze wiadomy.

Uderza za to znaczna obfitość firm czeskich, zwłaszcza w zakresie maszyn i narzędzi rolniczych. Ogółem w spisie wystawców znajduje się około 80 firm z różnych miejscowości Czech, co stanowi procent tak znaczny, że właściwie wystawie czesko-chorwackiej należałoby się miano polsko-czeskiej. Poza maszynami rolniczymi Czesi wystawili przedmioty najrozmaitsze: wyroby sukienne, tapicerskie, nożownicze, galanterię mechaniczną i żelazną, zegary, optyczne wyroby, naczyń gospodarskie, ceramikę, terakotę, produkty farmaceutyczne, wyroby introligatorskie, szklane, meble, wyroby skórzane, ornamenty cynkowe, chromolitografię, wyroby toкарskie i t. d.

Zato udział w wystawie innych firm zagranicznych jest bardzo niski. Jedną z firm belgijskich wystawiła plugi, jedna ze szwedzkich — maszyny rolnicze, jakaś firma szwajcarska wystawiła zegar elektryczny, dwie wiedeńskie — przyrządy gospodarskie i pastę do obuwia, węgierska — szetki, trzy firmy angielskie — lokomobile, młockarnie, wiązanki i plugi i jedna amerykańska — tekturę smołową. Oto wszystko!

Inne okazy na wystawie są to przedmioty produkcji miejscowej, a ta na wielu polach imponuje nie tylko swą różnorodnością, ale w wielu razach także solidnością wykonania i dokładnością wykończenia.

Różnorodnością produkcji odznacza się przede wszystkim obficie reprezentowany średni i drobny przemysł częstochowski. Rozwija się on bujnie, zwłaszcza w branży metalowej, jako pomocniczy przemysł wielkiego, dostarczając mu różnego rodzaju maszyn drobniejszych i przyrządów odlewanych i kutych, które dawniej sprowadzano z zagranicy. Fabryki takie powstały z małych warsztatów ślusarskich. Niektóre z nich doszły przytem do takiego stopnia rozwoju, iż dziś zatrudniają po 100 i więcej robotników. Do takich należy między innymi fabryka części transmisji braci Kanczewskich, która wystawiła zarazem maszyny do wyrobu części własnej konstrukcji.

Obficie także przedstawia się dział galanterii częstochowskiej. Widzimy tu różne wyroby rogowe, guziki przeróżnych fasónów z najróżnorodniejszego materiału: z drzewa, tektury, metalu; wyroby celulozowe, albumy, nesesery, pieczątki, zabawki, przyeiski i t. d. Wszystko to obliczone jest przeważnie na rynki cesarstwa. Jedną z fabryk grzebielni wyrabia n. p. specjalne grzebienie, przeznaczone dla duchownych prawosławnych.

Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego wystąpiły wspólnie, za pośrednictwem Rady zjazdu górniczego w Dąbrowie, która wystawiła tablice, mapy i dane statystyczne, dające pojęcie o rozmiarach produkcji tych zakładów. W tym dziale zasługują na szczególną uwagę prywatne zbiory fizyograficzne, stanowiące owoc długoletnich zabiegów zamiłowanych badaczy formacji węglowych Zagłębia. Zbiory takie wystawili inżynierowie tamtejsi pp.: Przesmycki, Strzeszewski, Żukowski, Minkiewicz, Pochwalski, oraz dr. Piwoń i dr. Lewenstein z Warszawy. W zbiorach owych znajdują się niezmiernie ciekawe okazy flory i fauny z epoki formacji węglowej.

Pawilon maszyn, jeden z najbardziej stylowych na wystawie budynków, mieści, między innymi, motory i lokomobile naftowe fabryki „Perkun“ i specjalnej „Fabryki armatur i motorów“, obu zakładów przemysłowych warszawskich, które zyskują sobie coraz szersze uznanie w sferach przemysłowych i skutecznie współzawodniczą z wyrobami fabryk zagranicznych. Po za tem dość obficie obsłany został dział maszyn elektrotechnicznych, pomp, kotłów i sikawek. — W dziale maszyn i narzędzi rolniczych zwraca uwagę olbrzymi reklamowy plóg Sucheniego. Maszyny młyńskie wystawili: fabryka Skoryna, Kujawski i Milewski, „Cyklon uniwersalny“, „Łagiewski i Hartwig“. Urządzenia gorzelnicze zaprezentowali Borman i Szwede.

Okazy sztuki ogrodniczej są nie tylko prawdziwym ulepszeniem wystawy, ale świadczą o znacznym postępie ogrodnictwa. Złożyły się na wspaniałą całość usiłowania znanych firm częstochowskich: K. Zawady i St. Jastrzębskiego, warszawskiej braci Hoser i innych.

Na drodze wielkiego rozwoju znajduje się przemysł ceramiczny. W szeregu licznych firm, które swe okazy przedstawiły, pro-

duje „Dziwulski i Lange“. Glazurowane płyty tej firmy posiadają cechy prawdziwie artystyczne. Inne firmy, jako to Braci Billewicz z Dąbrowy, Przyłuskiego z Katow, „Pustelnik“, Klepackiego z Ostrowca i t. d. wystawiły stopy pięknych dachówek, dren, posadzek, cembrowin. Z cementowni zaprezentowały się dwie: „Łazy“ i „Wrzosowa“, której cement zyskuje sobie coraz szersze uznanie na rynku budowlanym. Gustownym urządzeniem kiosku wyróżniła się częstochowska fabryka „Paulina“, produkująca szkło stołowe szlifowane i prasowane.

W dziale przemysłu drzewnego zasługują na wyróżnienie produkcja mebli giętych, zaprezentowana przez firmy „Wejciechów“, Braci Thenet i J. Kohna pod Noworadomskiem. Wszystkie te okazy robią wrażenie gustownych, trwałych i lekkich. Duży postęp stwierdzić się daje w przemyśle chemicznym i farmaceutycznym. Poczet zakładów przemysłowych, uprawiających tę specjalność, wzrósł znacznie, rugując stopniowo towar importowany z zagranicy. Przyczyniają się do tego: Łowickie Tow. przetworów chemicznych, fabryka superfosfatów „Strzemieszce“, fabryki produktów chemicznych „Radocha“ i „Rędziny“ i t. d. Okazy ich zwracają uwagę specjalistów.

Na pierwszy plan wysuwają się te pawilony, które pozostaną już na stałe, nawet po ukończeniu wystawy, a więc Muzeum higieniczne, wzorowa zagroda włościańska i pawilon przemysłu ludowego. Umieszczono je na końcu wystawy u stóp Jasnej Góry i zwrócono frontem do ulicy, oddzielonej na czas wystawy ogrodzeniem.

Wewnątrz Muzeum mieści na parterze dużą salę odczytowa, w której będą się odbywały stałe pogadanki, na piętrze zostaną pomieszczone zbiory. Do tej pory rozłożył się tam ze swymi dziełami niestrudzony społecznik, dr. Tehorznicki. Urządził pokazy kąpieli ludowych i szepienia ospy.

Pawilon przemysłu ludowego, urządzony staraniem Tow. popierania tego przemysłu, przynosi naprawdę chlubną swemu twórce, dr. Benniemu. Postarał się on praktycznie wydatnić działalność czterech szkół, prowadzonych przez Towarzystwo, a więc szkoły tkackie w Orzyszewie, Kruszynie i Nałęczowie. Nadano też pawilonowi znaczenie pedagogiczne. Na wstępie zaraz stoją niepraktyczne warsztaty, używane przez lud, a obok tanie, ulepszone także warsztaty, które włościanin może sobie urządzić niewielkim kosztem. Za warsztatami siedzą dziewczęta i wyrabiają tkaniny. Patrząc na robotę jednych i drugich warsztatów, widz sam się może przekonać i porównać, jaki pożytek przynosi zastosowanie takiego warsztatu ulepszony i o jego wyższości nad dawnym warsztatem używanym dotąd przez włościan. Sa tam też i warsztaty używane do wyrobu kilimów, oraz same kilimy, wystawione przez zakłady państwa Apogańskich z Rusi. Po drugiej stronie stoją warsztaty zabawkarskie: tokarnie, laubzegi i t. p., wszystko to w ruchu, obsługiwane przez wykwalifikowanych już uczniów i instruktorów szkół Towarzystwa. W pawilonie tym znalazła też przytułek szkoła rękodzielnicza Towarzystwa dobroczynności w Mińsku mazowieckim.

Przegląd ogólny.

(Stosunki węgiersko-chorwackie. — Zjazd cesarza Wilhelma z carem Mikołajem. — Propaganda rosyjska i prawosławna na Litwie. — Tegoroczny wiec katolicki.)

O stosunkach węgiersko-chorwackich znajdujemy między innymi następującą informację:

Dążeniem bana Raucha jest utworzenie na nowo stronnictwa rządowego w Chorwacji. Jest to istne błędne koło. Istniało bowiem wśród Chorwatów przez długie lata potężne stronnictwo rządowe, nazywające się szumnie „narodni stranka“, a przez innych zwane po prostu „madyarońskim“. Był czas, że cały niemal Sejm chorwacki z nich się składał, przewagę zaś — i to zawsze znaczną — mieli do ostatnich lat. Nawet opozycja weszła na tory węgroskiskie przez t. zw. „rezolucję rjecką“ jeszcze w r. 1905. Rząd miał zapewnić poparcie bez względu na to, które stronnictwo będzie w kraju górą. Sytuację tak wyjątkowo dla siebie korzystną rząd węgierski sam zmarnował własnym postępowaniem: lekceważeniem Chorwatów i wyzyskiwaniem sytuacji w celach madyaryzacyjnych. Tak doprowadzono do tego, że przy nowych wyborach sejmowych nie wyszedł z urny ani jeden zwolennik rządu, a z „rezolucji rjeckiej“ nie pozostało ani śladu.

Niezliczone już mnóstwo prób poczynił ban Rauch, celem wskrzeszenia „madyarónów“ w Chorwacji, a każda pogłębiała tylko coraz bardziej przepaść pomiędzy rządem i społeczeństwem.

Teraz usunął się ban Rauch z widowni, akeyę zaś objął nowy wiecban, Cuvaj. Wygłosił on w tych dniach mowę programową, z programem stronnictwa „unio-

nistycznego“. Rząd centralny — oświadczył — spełni ekonomiczne dezideraty Chorwatów; urzędnikami kolejowymi na terytorium chorwackim mają być albo Chorwaci znający język węgierski, albo poddani węgierscy władający językiem chorwackim.

Minister chorwacki przy rządzie centralnym, Josipović, pochwaliwszy projekty Cuvaja, wskazał też na koalicję serbsko-chorwacką, jako główną rzekomo przeszkodę pożądaną zgody z Węgrami, bo na Węgrzech nikt niema do tego stronnictwa zaufania; do zgody może doprowadzić tylko stronnictwo unionistyczne, do którego mogliby też wejść niektórzy członkowie obecnej koalicji serbsko-chorwackiej.

Pisma koalicyjne odpowiadają na to, że §§ 57 do 59 ugody chorwacko-węgierskiej z r. 1861 uznają wyraźnie język chorwacki, jako jedyny i wyłączny język w domu w całym królestwie chorwackim, we wszelkim urzędowaniu, a więc i na kolejach żelaznych. Skoro więc rząd centralny zaprowadza na kolejach chorwackich język węgierski, to dopuszcza się bezprawia, a gdyby Chorwaci sankcjonowali owo bezprawie, chociażby zrazu w formie jak najłagodniejszej, zrzekaliby się dobrowolnie swych praw, niepodlegających żadnej wątpliwości — i w rezultacie pokazaliby tylko Węgom drogę do dalszego ukracania praw królestwa chorwackiego.

O zjeździe ces. Wilhelma z carem Mikołajem II. bardzo skąpe na razie rozszło się informacje. Carski „Standart“ wypłynął dnia 7 b. m. o godzinie 12 min. 30 w południe pod Brunsbüttel do Kanadu po trzygodzinny z powodu mgły postoju u ujścia Elby. Straż nad Kanalem pełniło wojsko i żandarmerya. Opóźnienie się przybycia cara wywróciło na opak cały program przyjęcia. Cesarz Wilhelm zdecydował się wyjechać aż do Rendsburg na powitanie cara. O godzinie 3 po południu przesiadł się monarcha niemiecki z jachtu „Hohenzollern“ na Jódz, która zawiozła go do Holtenau. Tu wsiadł cesarz Wilhelm na okręt „Sleipner“, który o godzinie 6 wieczorem spotkał się z carskim „Standartem“ na jeziorze Andorskim. Cesarz Wilhelm udał się na pokład „Standarta“, gdzie go serdecznie powitał car w otoczeniu rodziny. Następnie okręty ruszyły w dalszą drogę do Kielu, dokąd dostały się o godzinie 9 min. 30 wieczorem i zajęły miejsca w porcie zewnętrzny.

Spotkanie monarchów miało charakter prywatny. Cesarz Wilhelm już o godzinie 10 wieczorem znajdował się z powrotem na pokładzie swego jachtu.

Eskaadra carska opuściła Kiel wczoraj.

Podziwiać można energię i pomysłowość Związku narodu rosyjskiego, pracującego razem z duchowieństwem prawosławnym. Wileński oddział Związku narodu rosyjskiego drży o to nieustannie, by „propaganda katolicka“ nie pochłonęła Białorusinów, a za najsilniejszy środek tej propagandy uważane są kazania w kościołach, modlitewniki polskie, pisma polskie o kierunku polsko-katolickim, kółka rolnicze i stow. współdzielcze. Uznano więc za rzecz konieczną: ustanowić nadzór, by nabożeństwa w kościołach odprawiane były tylko po łacinie, by każdy Białorusin miał modlitewnik rosyjski lub białoruski, który powinien wydawać Synod; księgom wzbrownić trzeba należenia do wszelkich partij politycznych i stowarzyszeń, nie uznanych przez rząd; zobowiązać księży do wygłaszania tylko kazań, dozwolonych przez prałatów; zabronić księżom rozpowszechniania wydawnictw polskich; zakazać biskupom, niemającym dyceezyj, rozjazdów po kresach; utrudniać wszelkimi sposobami pielgrzymki do Ostrej Bramy, stworzyć specjalne białoruskie towarzystwo misyjne, na wzór i pod kierownictwem bractw. Niezbędnym też — zdaniem związkowców — jest zmniejszenie postanowienia Rady ministrów z 1908 r. o zwrocie duchowieństwu katolickiemu majątków skonfiskowanych.

Oddział wileński „rosyjskiego związku kresowego“ lekka się strasznie języka polskiego, uważając go za największego wroga, głosi więc hasło koniecznej z nim walki. Domaga się też, by Białorusinom dano w kościołach nabożeństwa w ich języku (to jest po rosyjsku) i pracowano nad rozwinięciem wśród ludności białoruskiej poczucia świadomości narodowej.

Na zjeździe „bractw prawosławnych“ z Litwy i Rusi występować będą i przedstawiciele tych organizacyj politycznych. Możemy więc sobie powiedzieć „za wiele złego na jednego“.

Minskoje Słowo drukuje już porządek dzienny obrad zjazdu. O zakładaniu szkół, internatów, ochronek, urządzaniu publicznych zakładów, zakładaniu księgarń, czytelni i pism peryodycznych — starannie pamiętać się będzie. A w końcu, dla uwolnienia ludności prawosławnej od polskiego „ucisku“ ekonomicznego, będzie się zakładać towarzystwa wzajemnego kredytu, sklepy udziałowe, towarzystwa rolnicze i t. d.

Jeszcze te wszystkie projekty nie zostały oficjalnie w czyn wprowadzone i zaręczyć można, że, pomimo wszystko, cele osią-

gnięte nie będą. Spotykają jednak ludność miejscową wciąż nowe szykany, które jakby torują drogę i są zapowiedzią energicznej w tym kierunku działalności. W Mińsku władza policyjna twierdzi, że teraz nie wolno już polskich sztychów wieszadł. Pielgrzymce mińskiej nie dozwolono uroczyście przejść przez Wilno w drodze do Kalwaryi; niektórym uczniom, kończącym mińskie szkoły początkowe, władze szkolne nie chcą wydawać świadectw dlatego, że ci uczniowie zostali przez rodziców przyłączeni do Kościoła katolickiego. Poszkodowani udali się do władzy gubernialnej, a ta zwróciła się o wyjaśnienie do konsystorza prawosławnego. Ten zdecydował „uważać tych uczniów za prawosławnych“, a przeciw przyłączeniu do katolicyzmu odbyło się na zasadzie ukazu tolerancyjnego z zachowaniem wszelkich formalności później narzuconych. Skrzywdzeni uczniowie, oburzeni tym wyrokiem, udają się do władz wyższych.

W małej miejscinie szwajcarskiej, Zug, zapowiedziano na dzień 21 do 24 b. m. „wiec katolicki“. Przepuszczalna liczba uczestników podana jest na 15.000 osób.

Przed sześciu laty „wiec katolicki“, który odbył się w Lucernie, liczył 13.000 uczestników, a przed 3 laty we Fryburgu — 14.000. Miasto Zug ma lepsze warunki, dogodniejsze połączenia kolejowe, a katolicki Związek ludowy w ostatnich latach bardzo się rozwinął.

Głównym celem „wiecew katolickich“, są przedewszystkiem stawiane tam postulaty: utrzymanie ogólnego pokoju i chrześcijańskiej kultury. W wezwaniu do licznego uczestnictwa, jest między innymi tak powiedziane: „Każdy z nas winien baczyć i przeciwko temu się zabezpieczyć, żeby jakiś do tej pory nieznany, obcy ruch, jakaś obca i wroga istota nie ujęła steru rządów w publicznym życiu ojczyzny! Musimy baczyć i dążyć do tego, aby prawa Boże stały ponad t. zw. prawami człowieka“.

Na liście mowców figurują pomiędzy innymi: biskup Bazylei mgr. dr. Jak. Stammeler, prof. dr. Jung, poseł dr. Drexel, prof. Beck z Fryburga, prof. Meyerberg z Lucerny i w. i.

KRONIKA.

Lwów, 9 sierpnia.

— Kalendarz.

Wtorek (10 sierpnia):

Wawrzyńca m. — Wawrzyńca. — Prochora.

Wschód słońca o godzinie 4:08 rano, zachód słońca o godzinie 6:05 po południu.

— **Z e. i k. armii.** Pułkownik Ludwik Koch, komendant 10 p. huz., przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, otrzymał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa. Podpułkownik Aleksei Klepsch-Kloth przeniesiony z 3 p. uł. do 10 p. huz. Pułkownik Karol Hüller, komendant 3 p. drag., przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał order Żelaznej Korony III klasy. Podpułkownik Emanuel Wojtechovsky z 3 p. drag. zamianowany komendantem tego pułku. Podpułkownik 3 p. huz. Maciej Bachzelt przeniesiony w stan spoczynku, a major Fryderyk br. Wolf przeniesiony z 15 p. drag. do 13 p. drag.

— **II. wiceprezydent m. Lwowa, p. Epler,** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Henryk Sienkiewicz** — jak donoszą ze Szczawnicy — przybędzie tam w tych dniach na kilkutygodniowy wypoczynek i zamieszka we willi „Pod Batorym“.

— **Wydział Tow. dziennikarzy polskich** we Lwowie otrzymał wczoraj od prezesa Związku międzynarodowego prasy p. Singera wiadomość telegraficzną, że w r. bieżącym nie będzie międzynarodowego zjazdu prasy. Natomiast odbędzie się w drugiej połowie września w Londynie konferencya komisji statutowej Związku międzynarodowego, do której każde ze związków Towarzystw ma prawo wysłać tylko jednego delegata, w pierwszym rzędzie tego, który w obradach nad statutem już brał udział.

— **Wydawnictwo** należy przesłać do Wydziału Towarzystwa pod adresem p. H. Cepnika Lwów, *Dziennik Polski*, najdalej do 11 b. m.

— **Festyn na kolonię brzechowicką**, urządzony wczoraj w Brzechowicach, powiódł się pod każdym względem doskonale. P. Michalska cieszy się w szerokich kołach powszechną sympatią, to też i wczoraj panie, sprzedające bilety wstępu, ledwie nodażyć mogły przybywającym tłumnie uczestnikom festynu. Działwa umieszczona w kolonii, wykonała ćwiczenia, nagradzane przez widzów hucznymi oklaskami. Dochód z festynu jest znaczny.

— **Stowarzyszenie podmajstrzych budowlanych.** We Lwowie zawiązało się stowarzyszenie podmajstrzych i wermistrzów w zawodzie budowlanym, mające obejmować swoją działalnością całą Galicyę, celem samokształcenia się zawodowego i pomagania sobie materialnie. Pierwsze zgromadzenie odbędzie się d.

12 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Zyblikiewicza l. 3, celem ukonstytuowania się t. j. wyboru zarządu i prezydium.

— **I. krajowa lecznicza kolonia rymanowska** zawiadamia, że wyjazd działwy z Rymanowa z powrotem nastąpi dnia 14 b. m. o godz. 9.59 wieczorem ze stacji Rymanów w kierunku na Chyrów-Przemysł. Do Lwowa przybędzie kolonia w niedzielę, 15 b. m., o godz. 5.50 rano. Rodzice wyśiadających na prowincyi uwiadomią Zarząd kolonii, na których stacyach na działwę będą oczekiwać.

— **Lwów a gminy podmiejskie.** Na kilka dni przed pożarem w ochronce dla małych dzieci przy ul. Zamarstynowskiej, otrzymał fizykat doniesienie, jakoby panowała tam wśród dzieci miejscowych płońca, której nabawiły się od nich także dzieci z gmin sąsiednich. Fizykat zarządził niezwłocznie badania, które wykazały, że znajdowały się tam dzieci z Zamarstynowa i z Kleparowa, chore na płońcę, natomiast z lwowskich były wszystkie dzieci zdrowe, z wyjątkiem jednego chłopca, który nabawił się płońcy właśnie od swych kolegów i koleżanek z gmin podmiejskich.

Ochronka ta jest obecnie zamknięta.

— **Do szpitala św. Zofii** przywieziono tymi dniami dwoje dzieci, chorych na płońcę, z których jedno pochodzi z Mohylań, pow. żółkiewskiego, drugie ze Stojanowa, powiatu kamioneckiego.

— **W powiecie bobreckim,** wedle nadesłanych fizykulowi m. Lwowa informacji urzędowych, panuje: płońca w Staromiesle, Dźwinnogrodzie, Horodysławicach i Podsosnowie; dur brzuszny: w Borodyczach, Żyrawie i Podliskach; krztusiec: w Czeremchowie.

Fizykat ostrzega więc przed stykaniem się z mieszkańcami tych gmin, a zwłaszcza przed nabywaniem od nich artykułów żywności.

— **Rekolekcyje księży katechetów** rozpoczną się w tym roku w Tuchowie d. 26 b. m. wieczorem. Zgłaszać się należy wcześniej do ks. Śliza, superyora OO. Redemptorystów w Tuchowie.

W dniach od 24 do 28 sierpnia odbędą się rekolekcyje dla nauczycielek w kaplicy Bursy gimnazjalnej w Rzeszowie. Początek dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczorem. — Zgłoszenia przyjmuje do d. 20 sierpnia p. Ewa Czermińska w Rzeszowie.

— **Egzamin dojrzałości** w seminarium nauczycielskim w Samborze odbył się w czasie od 2 do 15 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Jana Matijowa, krajowego inspektora szkolnego. Egzamin dojrzałości złożyli: Bandas Adolf, Bernakiewicz Piotr, Bernatowicz Henryk, Borecki Leopold, Chołyński Aital, Czekiewicz Józef, Demkow Antoni, Demkowicz Antoni, Flunt Teofil, Frankowski Józef (z odzn.), Izycki Maryan, Korczyński Mikołaj, Kornuta Jan (z odzn.), Korzeniowski Piotr, Kryczkowski Włodzimierz, Kuleczycki de Hust Michał, Kuźniacz Aleksander, Lenartowicz Eliaz, Łukawski Teodor Łuszczanec Paweł, Melnyk Michał, Olinkiewicz Jakób, Pele Antoni, Petryna Michał, Pietrzakiewicz Adam, Płoszczyński Michał, Rębenda Antoni, Siemaszek Piotr, Świdziński Michał (z odzn.), Szkwirko Jan, Szumański Tadeusz, Utryko Klemens, Waller Pinkas, Winnicki Mikołaj, Wiśniewski Michał (z odzn.), Wolf Władysław, Wonyseł Józef, Woźniak Michał, Żuk Mieczysław, Żurawski Kazimierz. Przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach 14, reprobowano na rok 2 uczniów.

— **Wycieczkę do Czestochowy (na wystawę) i do Warszawy** urządziła „Straż Polska“ w dniu 30 sierpnia b. r. Wycieczka zajmie z podróży dni 8.

Za biłty kolejowe tam i z powrotem, za mieszkanie w Warszawie w pierwszorzędnym hotelu, w Czestochowie zaś w hotelach i pokojach wynajmowanych, za 7 wspólnych obiadów, wstępy na wystawę w Czestochowie, wstępy do Muzeów i galerij w Warszawie, za wycieczkę do Wilanowa i na wspólne wydatki, składają uczestnicy jadący III klasą 92 koron, jadący II kl. 110 koron. Każdy uczestnik powinien mieć pasport wizowany w konsulacie rosyjskim we Lwowie. Zapisy za złożeniem zadatku w kwocie 20 koron przyjmuje biuro „Straży Polskiej“ (Kraków Klaryskańska 1) do dn. 22 sierpnia.

— **Omali nie zbrodnia.** W sobotę po południu wracali pociągiem sokalskim przez Bruchowice urlopowani na czas żniw żołnierze. Gdy pociąg mijał wille, tuż obok toru kolejowego rozrzucone, wychylił się z okna wagonu jeden z żołnierzy i wymierzwszy celnie, cisnął butelką w grupę stojących pań. Butelka trafiwszy w wózek, w którym siedziała rzecna dziewczynka, rozprysła się w drobne kawałki, obrysypując dziecko szkłem. Kilka centymetrów różnicy, a nieopatrzny brutal stałby się mordercą. Panie przerażone, straciły głowę, choć można było telefonicznie przed przybyciem pociągu do Lwowa, pociągnąć to zwierzę w ludzkim cielem do odpowiedzialności karnej.

— **Ślub.** W ubiegłą sobotę odbył się we Lwowie ślub dr. Maksymiliana Hubera, profesora Politechniki lwowskiej, z panną Maryą Łuszczkiewiczówną, córką s. p. inspektora szpitali krajowych i p. Maryi z Jendłów Łuszczkiewiczówny.

† **Stanisława ze Strzeleckich Baldwin Ramułtowa,** żona inżyniera, właściciela

dóbr ziemskich, prezesa Koła literacko-artystycznego we Lwowie i prezesa Rady powiatowej liskiej, umarła w naszym mieście w sobotę, w 50 roku życia.

Pogrzeb zmarłej odbył się dzisiaj o godz. 4 po poł. przy licznym udziale publiczności.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający dwa weksle na 1000 kor. i rozmaite notatki; w drodze z ulicy Hetmańskiej do Politechniki pulares, zawierający około 30 kor.

△ **Krwawa awantura** rozegrała się w sobotę wieczorem w realności przy ul. Szpitalnej l. 11. Służący Józef Biały posprzecząwszy się z drugim służącym, Józefem Olechą, rozpoczął z nim następnie bójkę, w czasie której dobywszy noża, ugodził go nim Olecha w twarz i lewą rękę. Rannego Olecha opatrzył lekarz dyżurny pogotowia Towarzystwa ratunkowego, Białego zaś wzięła w swą opiekę policja.

△ **Ofiara lwowskiego sportowca.** Pomocnik handlowy, Jechel Bardach jechał w sobotę tak szybko na rowerze ul. Hetmańską, iż najechał na zarobnicę Anę Pawlikową i powalił ją na ziemię. Pawlikowa upadła na bruk ulicy, odniosła znaczne obrażenia. Po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono ofiarę sportowca do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Woznica Michał Harkało, jadąc w sobotę szybko ul. Halicką, potrafił wozem idącego chodnikiem robotnika Jana Dudzińskiego, który upadłszy na bruk, skaleczył się dotkliwie w głowę.

△ **Blakającego się** w sobotę po południu w Ogródku miejskim 4 letniego chłopca wzięła w tymczasową opiekę Aniela Dyczkowska, dozorczyni domu przy ul. Rejtana l. 6.

Chłopiec ubrany jest w długą, kolorową koszulkę i słomkowy kapelusz. Na imię mu Piotruś.

△ **Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią** przestrelał sobie wczoraj lewą rękę stolarz Leon Szydłowski, a Aleksander Wojciechowski, uczeń gimnazjalny, dłoń lewej ręki. Pierwszej pomocy udzieliło ofiarom własnej nieostrożności pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **W ulicy Głowińskiego** powiła wczoraj jakaś kobieta dziecko płci męskiej. Matkę z noworodkiem odwieziono do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek urodzin na ulicy zaszedł wczoraj w Zamarstynowie, gdzie zarobnica Aleksandra Maksymowa powiła córkę.

△ **Kronika policyjna.** Z otwartego mieszkania p. S. Tuhr skradziono w sobotę złoty zegarek damski z długim złotym łańcuszkiem.

Policja tutejsza odbyła dziś rano rewizję w mieszkaniu Matesa Haberkorna, właściciela sklepiku przy ul. Żółkiewskiej l. 59 a) i zakwestyonowała dwa srebrne lichtarze, 15 srebrnych pozłacanych kubków, 17 srebrnych noży i widelców, 2 srebrne damskie zegarki, złotą bransoletkę i inne kosztowności. Rzeczy te pochodzą z kradzieży, gdyż jak stwierdzono, Haberkorn utrzymywał stosunki ze złodziejami.

Na głównym dworcu kolejowym we Lwowie skradziono onegdaj p. Izaakowi Hussowi, właścicielowi sklepu z ubraniami, pulares zawierający 500 kor.

Do mieszkania p. Józefa Grefnera oficyała magistratu, włamali się wczoraj złodzieje i skradli dwa srebrne kandelabry, trzy srebrne kosze na ciasta, trzy złote bransoletki, złoty zegarek damski, 18 łyżek srebrnych i znaczną ilość garderoby.

W magazynie mundurów wojskowych przy ul. Pijarów l. 6 skradziono wczoraj w nocy rozmaite mundury wartości kilkuset koron.

Z zamkniętego mieszkania p. Juliusza Halperna l. 10 skradziono wczoraj wieczorem wieczorem rozmaite kosztowności, wartości przeszło 1000 koron.

W nocy z soboty na niedzielę w hotelu „pod tygrysem“ przy ul. Żółkiewskiej przytrzymała policja Konstantego Iwanciewa, ściganego przez sąd obwodowy w Złoczowie za zbrodnię morderstwa. Przy aresztowanym znaleziono nabity rewolwer, zegarek-rozkopf nr. 3453 i 85 kor. gotówką.

— **Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza.** Onegdaj w Ołomuńcu aresztowano krakowskiego włamywacza Franciszka Habułę. Znaleziono przy nim kartki zastawnicze na liczne przedmioty, zastawione w krakowskiej Kasie oszczędności ołomuńska policja przesłała krakowskiemu władzom, które zarządziły wykupienie owych przedmiotów. Między nimi znajdują się dwie pary koleżyków złotych z opalami, pierścienek złoty z opalem, drugi pierścienek złoty z większym rubinem i kryty zegarek srebrny damski. Policja krakowska przypuszcza, że przedmioty te pochodzą z większej kradzieży, której aresztowany dokonał podczas dłuższego pobytu w Krakowie.

— **Krwawy dramat rodzinny.** W Odenburgu zamordował dnia 6 b. m. konduktor tamtejszej kolei elektrycznej Wilhelm Winter trójce swoich dzieci, poderżnąwszy im brzytwą gardła, poczem w ten sam sposób odebrał sobie życie. Czynu dokonał Winter w przystępie pijackiego szału.

— **Pożar.** W miejscowości Feketepatak, na Węgrzech, spłonęło dnia 7 b. m. 28 domów.

— **Nowe stowarzyszenia w Królestwie Polskiem.** Wareszawski urząd gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń zatwierdził ustawy: „Towarzystwa ogrodów robotniczych“ i „Tow. Ukraińskiego w Warszawie“.

Kronika prowincjonalna.

§ W Hrebenowie wybuchł w tych dniach pożar, który zniszczył cztery zagrody włościańskie, wyrządzając szkodę na przeszło 10.000 kor. Jak stwierdzono, ogień wzniciła zbrodnia ręką.

Kronika zagraniczna.

* **Historyczna wystawa awiatyki** w Paryżu. Donoszą z Paryża o wystawie historycznej, która przypadkowo urządzona została w czasie największego triumfu awiatyki francuskiej, dzięki śmiałości wlotowi Bleriota. Dla teraźniejszych techników nie ma ona poważniejszego znaczenia. Interesującą jest ona dla sportowców i szerszej publiczności, która nie zna historycznego rozwoju awiatyki i z zaciekawieniem ogromnem ogląda arsenał całej modeli, rysunków i dawnych zabytków. Lekceważąc spogląda się na fantastyczne „latające maszyny“, parowe aparaty do lotu, spadochrony, latające smoki i t. p. Zdają się one być naiwnymi, dziecinnymi pomysłami wobec technicznych cudów naszej epoki. Wszystkie te dawne maszyny i aparaty mają jeden wspólny rys charakterystyczny: dążność do estetycznego zewnętrznego wyglądu. Pomalowane balony z wygodnie urządzonymi łódkami, nadwyżajne nadsładownictwa orlich skrzydeł, skombinowanie płaszczyzn, które jako powietrzne żagle służyć miały — wszystko to dowodzi, jak wysoce pomysłowymi byli aeronauci owych czasów i z jakim uporem walezyli oni o zewnętrzne „piękno“ wszystkich latających aparatów, kosztem nawet technicznych wymagań. Nasze mono i biplany, nasze motorowe balony, nie mają estetycznego wyglądu. My jednak z wolna przywykamy do tych kształtów i widzimy w nich wyraz świadomej celu idei, która nie zbacza na fantastyczne bezdroża dziecinnych zabawek. Historycznym *clou* wystawy jest model balonu, w którym Blanchard i Jeffries przed 125 laty przelecieli Kanał La Manche.

Obok wystawiona jest maszyna latająca Roziera, który wznosząc się nad tym Kanałem i chcąc go przelecieć, wpadł do morza i utonął. Prajciele obecnych „dirigeables“ — to okręt napowietrzny generała Meusasa (1784), skonstruowany według przechowywanych w ministerstwie wojny planów. Obok „Orła“ Lenox'a, zasługuje na wymienienie pierwszy motorowy balon Hensona (1834). Prekursor statków „cięższych od powietrza“ jest reprezentowany na wystawie w dziele genialnego Tatin'a, które wzbudza wielkie zainteresowanie. Oryginalna jest „lokomotywa powietrzna“ Petin'a (1851), do której chciał wsiąść Napoleon III., lecz mu to odradzono.

Ze zbioru Reinacha pochodzą modele z czasów wojny francusko-pruskiej, a między nimi słynny przyrząd napowietrzny Gambetty. Paryżanie z pewnym lekceważeniem oglądają te wszystkie dzieła dawnej awiatyki, mające w pamięci wyborne nowoczesne przyrządy, a zwłaszcza latający aparat Bleriota. Być może, iż przyszłe pokolenia z takim samym lekceważeniem oglądać będą kiedyś aparat Bleriota na jakiej historycznej wystawie awiatyki, lub w francuskim narodowym Muzeum.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że p. Ostojaszczyński ze Wdowa, wynalazca aeroplanu, — o czym w swem czasie pisaliśmy — udał się do Paryża, by wziąć udział do swym aparatem w konkursie o nagrodę. Aeroplan ten ma mieć system dwupłaszczyznowy i motor gazowy. Pan Ostojaszczyński miał wykonać już raz próbną wlot, który trwał godzinę i 9 sekund. Wynalazca zamierza przelecieć kanał La Manche.

* **Nowy nieudały zamach** na Stołypina. Jak donoszą gazety rosyjskie, petersburski wydział „ochrony“ wpadł na ślad organizacji, mającej zamiar wykonać zamach na prezydenta ministrów Stołypina.

Przed niedawnym czasem na jednej z ulic samochód konsula amerykańskiego wpadł na drut, przeciągnięty w poprzek ulicy. Samochód przewrócił się, a konsul i jego żona odnieśli liczne obrażenia ciała. Podobno drut przeciągnięty został w tym celu, aby przewrócić się samochód nie konsula, lecz Stołypina, który miał w owym czasie przejeżdżać. Podczas zamętu, który wytworzyłby się po przewróceniu samochodu, miał być wykonany zamach na Stołypina.

W związku z tą sprawą dokonano w Petersburgu licznych rewizyj i aresztowań.

* **Strejk generalny** w Szwecyi. *Szwedzkie Biuro korespondencyjne* donosi, że wydział szwedzkiego Związku typografów postanowił wezwać wszystkich członków swoich do zaniechania pracy we wszystkich drukarniach, a także w tych, w których drukują się dzienniki socjalno-demokratyczne.

* **Bilardy na okrętach.** Powszechnie wiadomo, jak wielkich dokładają starani przedsiębiorstwa żeglugi, szczególnie transatlantyckiej, dla dostarczenia swoim klientom, tj. podróżnym coraz większych wygod i zbytków. Rozkapryszeni podróżni szukają na okrętach wszystkich rozrywek i przyjemności, do których są przyzwyczajeni na lądzie. Co dziwniejsza, nawet ci, którzy prowadzą życie w warunkach niemal skromnych, z chwilą, gdy się znajdują w podróży, zwłaszcza na pokładzie okrętu, miewają zachcianki wprost nieprawdopodobne. Nie mała w tem rolę odgrywa nieznajomość najprostszycy zasad równowagi okrętu na wzburzonym morzu. Przysłowiowem się stało żądanie pewnej monarchini około r. 1860, która chcąc upamiętnić bytność swoją w szkole ćwiczeń marynarskich, odbywających się wówczas na wielkim statku nadbrzeżnym, zaproponowała kapitanowi pewną sumę na urządzenie dla młodych marynarzy rozrywki w postaci bilardu. Ale co się wydawało śmiesznem temu lat 50, dzisiaj, kiedy każdy szanujący się okręt posiada własny teatr, salę do zabaw dla dzieci, szkołę dla młodzieży itp., nie zdziwi nas bynajmniej rozgrywanie partii „karamboli“ na wzburzonym morzu.

Pewna fabryka londyńska buduje od niedawna bilardy niewrażliwe na kołysanie się okrętu i uderzenia fal o kadłub okrętowy. Właściwa powierzchnia bilardu wybita tradycyjnym snukiem zielonem, jest wpuszczona w rodzaj ramy na czterech nogach w ten sposób, że pozostaje ona stale poziomą przy pomocy całego systemu przeciwwag i resorów automatycznych, gdy inny mechanizm przenosi wszelkie wstrząśnienia okrętu jedynie na ową ramę. Tarcie jest zmniejszone do minimum wskutek zastosowania łożyska na kulkach, a cała maszyna, choć skomplikowana; jest obliczona dokładnie i dostosowana zupełnie do okoliczności.

LISTY Z PETERSBURGA.

(Ciąg dalszy).

Niestety Rosya, w szczególności zaś Petersburg, nie tylko pod względem zdrowotnym, lecz i moralnym stały się niejako gniazdem zarazy, która zjadła całemu Zachodowi. Gdy w pamiętnym 1905 roku wybuchła tu rewolucya, zaczęły się strajki i demonstracje uliczne, wypadki te odbiły się głośnie echem i za granicami Rosyi, podniecając do nasładownictwa warstwy niedość wyrobione politycznie, a zatem skłonne do ekscesów i łatwo zapalne. Na szczęście silnym i dobrze zorganizowanym rządem zagranicznym udało się z łatwością zdusić zarazkę w zarędku. Wśród społeczeństw spokojna rozważa poczęła brać górę, przypatrywano się wypadkom rosyjskim z pewnym niedowierzaniem i bez współczucia. Tymczasem w Rosyi ruch rewolucyjny począł nabierać, nie tyle może skutkiem represyj, ile z powodu dezorganizacji w obozie rewolucyjnym i bandytyzmu. Rozpoczęła się reakcja, krwawa i bezwzględna. Setki tysięcy uwieziono, wysłano do Syberyi, tyle samo, lub więcej zdołało umknąć zagranicę. Emigranci rosyjscy zaleli Zachód. W Ameryce od dawna uważają Niemców za plagę ludności białej. Nie mniejszem niebezpieczeństwem dla cywilizacji zachodniej są emigranci rosyjscy a to dzięki temu, iż jest to żywioł zgoła obcy, azjatycki, nie wspólnego nie mający z kulturą Zachodu, z pojęciami, które się tam utrwaliły od wieków i tysiącleci. Jeżeli Rosyianie mianują siebie „socjalistami“, „liberałami“, lub „konserwatystami“, to są to tylko nazwy zapożyczone z Zachodu, które nie odpowiadają bynajmniej pojęciom, które zwykliśmy z niemi wiązywać. W rzeczywistości zaś jedynym ideałem Rosyan jest anarchia, którą oni dziwnym sposobem w ciągu wielu wieków potrafili sprowadzić z absolutystycznym ustrojem państwa swego. Anarchizm i brak poszanowania dla prawa — oto cecha charakterystyczna tego narodu. Rosya była anarchizmem za rządów absolutystycznych, dzisiaj zaś celem, do którego dążą zarówno stronnictwa „postępowe“ jako też skrajna prawica (czyli t. zw. „czarna sotnia“), jest w rzeczywistości nie innego, jak — anarchia. Prawo i porządek były tu zawsze synonimem niewoli, swobodę rozumieją jako brak wszelkiego prawa i wszelkich ograniczeń. Powodem wszystkich ruchów rewolucyjnych w Rosyi była ta okoliczność, że warstwy wyższe, rządzące, zamiast stać na straży praw i porządku, stały gwałciły je, uważając za przywilej swój być ponad wszelkimi prawami, warstwy zaś niższe zazdrościły im tego i starały się nasładować.

Pojęcia takie wyrobiły się w ciągu wielu wieków i uzasadnione są całym ustrojem społecznym i ekonomicznym państwa. Jak wiadomo warstwą najliczniejszą, na której opiera się cały gmach państwowy, jest w Rosyi włościanstwo. Otóż włościanie rosyjscy faktycznie nie mają pojęcia co to jest własność osobista. Ustrój komunistyczny jest tu ustalony przez prawo, gdyż ziemia nie należy do poszczególnych gospodarzy, lecz

do gminy. Że w podobnych warunkach nie mogło wyrobić się poszanowanie cudzej własności — jest zrozumiałem. Ten właśnie ustrój komunistyczny podtrzymywany przez rząd jako „odwieszno rosyjski“, był szkołą dla dzisiejszych eksproprietorów.

Taka sama spólna, nie ustalona wprawdzie przez prawo, lecz uswiecona zwyczajem, panuje też w stosunkach rodzinnych. Faktem jest, że w Rosyi całe wieś nie uznają uswieconych przez społeczeństwo chrześcijańskie więzów rodzinnych. Kobiety są tam wspólną własnością wszystkich mężczyzn. Małżeństw kościelnych nie zawierają wcale, lub tylko dla pozorów. Nie są to też wyjątki; stan podobny panuje we wszystkich niemal guberniach wewnętrznych państwa. W miastach swoboda obywateli również jest większa niż gdziekolwiek w Europie. Wobec tego nie dziwi, że młodzi przedstawiciele ruchu rewolucyjnego w Rosyi, wychowani w podobnych warunkach, propagują „wolną miłość“, są przeciwnikami rodziny, o której właściwie pojęcia nie mają. Wpływ Kościoła jest w Rosyi niestety całkiem zewnętrzny, nie sięga głębiej i przeto nie może działać umoralniająco. Według świadectwa pewnego bardzo poważnego duchownego rosyjskiego, w latach rewolucyjnej ukazanie się we wsi jednej broszurki antyreligijnej, podrzuconej przez włóczęgę agitatora, zwykle bezsensownej i niezrozumiałej, jakich tysięcy codziennie na świat wychodziło, taki miało skutek, że pół wsi otwarcie odpadało od Kościoła.

Szkoły również spełnić nie mogą misji kulturalnej, gdyż jest ich za mało, personal nauczycielski jest zgoła nieodpowiedni i zdemoralizowany, nareszcie szkoły te nie posiadają nad uczniami żadnej władzy dyscyplinarnej. Jedynym środkiem przeciwko niesfornej młodzieży jest — relegacja. Środek ten stosują nazbyt często, gdyż szkoły są przepelnione i nauczyciel rad pozbyć się w jakikolwiek sposób nadmiaru uczniów. Tysiące, nie: krocie tysięcy takich ze szkół wypędzonych, niedowarzonych młodzieńców, kończąc na własną rękę „wyszkolenie“, czytają bez wyboru i bez zrozumienia wszystko, co podsunie niesumienny agitator (który często jest prowokatorem), tworzą ów tak zw. „proletariat inteligentny“, który jest podstawą rewolucyjnej rosyjskiej. Tysiące takiej młodzieży, uciekając przed reakcją, zalały dziś miasta na Zachodzie. Jak niebezpieczne są to elementy, świadczy już ten fakt, że nawet znana z gościnności Szwajcarya, musiała użyć represyj względem przybyszów rosyjskich. Jaką opinią cieszą się Rosyjanie zagranicą, miałem niestety sposobność spraktykować niedawno na własnej skórze. Podczas ostatniej wycieczki mojej wakacyjnej zagranicę, gdziekolwiek przypadkiem się dowiedziałem, że przyjeżdżam z Rosyi, wszystkie hotele szczerze przedemną się zamykały.

Na właścicieli hotelów i odzwiernych jest jednak sposób: wystarczy usunąć z kufrow kartki kolejowe z napisem „Petersburg“, przytem trzeba poprawnie włączyć chociażby jednym językiem europejskim, no... i ubierać się po europejsku, wtedy w Bogu nadzieja, że cię nie poznają. Natomiast nie ma żadnego sposobu na — „szpiclów“ rosyjskich, od których roi się obecnie za granicą. Najwięcej ich spotkałem w Szwajcaryi i — w Austrii. Opowiem drobny, ale charakterystyczny epizod: Było to w drodze z Pragi-Czeskiej do Wiednia. Płacąc na stacji garsonowi za jakiś drobniak, przez pomyłkę dałem rosyjską monetę, w porę jednak błęd mój spostrzegłem.

(Dokończenie nastąpi).

Korab.

OSTATNIA POCZTA.

— Uchwalona przez Radę państwa nowa ustawa o zarazach bydłych otrzymała Najwyższą sankcję Monarszą. Ministerstwo rolnictwa zamierza jak najrybiej opublikować tę ustawę, jakoteż rozporządzenie wykonawcze do niej, tak, by ustawa, jak było zapowiedziane, weszła w życie 1 stycznia 1910 r.

— Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozporządzenie P. Ministra wojny, według którego Najj. Pan zatwierdził utworzenie Biura etapowego przy sztabie generalnym w Wiedniu. Szefem Biura mianowany pułkownik Artur Mecenseffy.

— Król bułgarski przybył do Bad Gastein.

— Z Konstantynopola donoszą: Oddział wojska z działem górskim odmaszerował do Golinie, gdzie Albańczycy otoczyli konak, w którym znajdują się oficerowie i urzędnicy tureccy. Powodem waśni są dostawy wojskowe. Jednego oficera, który chciał tłum rozproszyć, Albańczycy zastrzelili.

Między Rogowa a Tripowice przyszło do starcia między wojskiem tureckim, a 500 Albańczykami. Po stronie albańskiej był 1 zabity i wielu rannych.

Komendant żandarmeryi w Kastori poległ w walce z bandą greką.

Raporty konsulów stwierdzają, że w ostatnich czasach władze tureckie w wilajecie nesli-bekim wystąpiły energicznie przeciw żywiołowi greckim. Wiele osób, które uważano za oficerów greckich, uwięziono; śledztwo atoli nie wykazało dotąd obciążających je momentów.

Według wiadomości, jakie Porta otrzymała, oddział turecki, złożony z sierżanta i trzech żandarmów, starł się z oddziałem francuskim koło Gadames w Trypolisie. Sierżant otrzymał rany i dostał się do niewoli, żandarmi uciekli.

— Z Tetuan, w Marokku, nadechodzi wiadomość o zajściu, które spowodował konsul hiszpański, a które może się stać przyczyną groźnych zakłóceń. Gmach konsulatu hiszpańskiego, w którym ukryli się urzędnicy Rogiego, otoczyli żołnierze Machzena. Chcieli pojmać tych urzędników. Konsul hiszpański zrytowany obłożeniem, dał w nocy strzały rewolwerowe do otaczających konsulat żołnierzy. Nie trafił jednak nikogo. Na strzały te nie odpowiedziano strzałami. Konsul zwrócił się do swojego rządu z prośbą o wystawienie listów ochronnych dla krajołowców.

— Japonia wysłała do Chin nie ultimatum, ale notę tej treści, że obecnie zamierza samodzielnie postępować w kwestyi budowy kolei. Nota ta na uzasadnienie tego postępowania przytacza, co następuje: Chiny przez lekkomyślne zarzuty czyniły przeszkody przy budowaniu kolei wojskowej Antung-Mukden, kolei handlowej stojącej otworem dla wszystkich narodów, jakoteż budowie innych, koniecznych linii kolejowych, co zagwarantowane zostało przez traktat pekiński z r. 1905. Według zwykłej chińskiej praktyki opóźniona odpowiedź Chin z dnia 24 czerwca b. r., wprost anulowała traktat pekiński. Ponieważ usiłowania Japonii, aby w interesie utrzymania dobrych stosunków spowodować uznanie jej praw, wyraźnie zaznaczonych w traktacie pekińskim i nakłonić Chiny do budowy kolei, pozostały bez rezultatu, przeto Japonia rozpoczyna budowę kolei natychmiast bez względu na władze chińskie.

Według oficjalnego doniesienia, Japonia, pomimo protestu Chin, rozpoczęła w istocie budowę kolei Antung-Mukden.

— W La Paz otwarto wczoraj obrady kongresu boliwijskiego. Prezydent Boliwii odczytał orędzie, w którym kongresowi pozostawia rozstrzygnięcie, czy wyrok sądu rozjemczego w sprawie zatargu z Argentyną ma być przyjęty, czy nie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 sierpnia. (Tel. pryw.). Dziś wezesnym rankiem wyruszyła z kościoła OO. Reformatorów, po nabożeństwie odprawionem przez ks. prałata Józefa Krzemieńskiego, pielgrzymka do Ziemi Świętej. W pielgrzymce bierze przeważnie udział ludność polska ze wszystkich zaborów. Liczba uczestników wynosi przeszło 400. Prowadzi ją komitet, któremu przewodniczy O. Zygmunt Janicki. Prezesem honorowym pielgrzymki jest ks. Fischer, biskup-sufrağan przemyski.

Kraków, 9 sierpnia. (Tel. pryw.). Dziś o godzinie 8 minut 18 wieczorem przyjeżdża pociągiem z Pragi do Krakowa wycieczka czeska. Na dworcu powita przybyłych prezes komitetu przyjęcia Czechów wiceprezydent miasta p. Starski.

Jutro rano goście czescy udadzą się na Rynek, gdzie przed pomnikiem Mickiewicza oddadzą hołd i złożą wieniec, pozem rozpoczną zwiedzanie miasta.

Wiedeń, 9 sierpnia. Z okazji zabawy ogrodowej, urządzonej przez miejscową grupę czeskiego Stowarzyszenia im. Komenskigo w dzielnicy wiedeńskiej Simmering przyszło do starć między Niemcami a policją. Niemcy urządzili w pobliżu lokalu czeskiego również festyn i starali się ustawicznie korдон policji przerwać i niedopuszczyć go urządzania zabawy Czechów. Policję obrzucili Niemcy kamieniami i szklankami z piwa. Policja opróżniła ulicę i dokonała 9 aresztowań. Jednego policyjanta skaleczono łaską w twarz.

Praga, 9 sierpnia. Wczoraj wieczorem w jednej z tutejszych restauracji nastąpił wybuch kotła ze zgęszczonego powietrzem. Wybuch rozerwał w kawałki robotnika, zatrudnionego przy tym kotle.

Berlin, 9 sierpnia. (B. Wolfa). Cesarz Wilhelm wczoraj rano powrócił do Berlina.

Kiel, 9 sierpnia. Okręty rosyjskie odjechały wczoraj rano o godzinie 6 min. 45. Towarzyszyła im pewna liczba torpedowców.

Kolonia, 9 sierpnia. Kongres eucharystyczny zakończył się wczoraj procesją z katedry przez oświetlone przystrojone ulice miasta z błogosławieństwem udzielanym z o-

gromnego ołtarza, który ustawiono na placu Neumarkt. W obchodzie wzięło udział wiele tysięcy katolików, z zagranicy, z Belgii, Irlandyi, Anglii, Francyi i Włoch.

Paryż, 9 sierpnia. Socjalista radykalny Loubet wybrany został senatorem z departamentu Lot.

Paryż, 9 sierpnia. Rada państwowa odrzuciła zażalenie dwu urzędników pocztowych, wydalonych z powodu ostatniego strejku. Trybunał wspomniany podniósł w uzasadnieniu, że urzędnicy owi przez udział w strejku pozbawili się dobrodziejstw prawa.

Belgrad, 9 sierpnia. Urzędowo zaprzeczają pogłoskom, jakoby w całej Serbii wrzała pod kierunkiem Passieza agitacja, mająca na celu zmianę dynastyi i jakoby król Piotr w Ribarskiej Bani uskarżał się wobec ministrów Zivkovic i Jovanovic, że wie o spiskach przeciw sobie. Również, szerzone nieustannie pogłoski jakoby stan zdrowia króla pogorszył się są nieprawdziwe. Stan zdrowia króla jest zadowalający. Nieprawdziwe są również wieści, jakoby wskutek ciągłych kłótni między ministrami cały gabinet miał podać się do dymisji.

Belgrad, 9 sierpnia. Według doniesień serbskich dzienników, rząd zaprotestował u Porty przeciw napadom Albańczyków i wzmożeniu straż nad granicą.

Sztokholm, 9 sierpnia. Dzisiaj wieczorem zaprzestaną pracy drukarze we wszystkich miastach Szwecyi, z wyjątkiem Vexjö i Visby.

Natomiast robotnicy tutejszych lodowni oświadczają, że powzięta w piątek uchwała w sprawie strejku jest nieważna, ponieważ w zebraniu wzięły udział obce osoby. Postanowiono rozpocząć we wtorek przewóz lodu w całej pełni.

Tak samo postanowili robotnicy największej fabryki w Norrköping i 400 robotników fabryki żelaza w Gäfle powrócić do pracy.

Tutejsze towarzystwo kolei miejskiej pragnie jutro ruch w pełni podjąć.

Sztokholm, 9 sierpnia. Dyrekcja kolei żelaznych ogłasza, że ruch pociągów ogranicza; od poniedziałku jest w ruchu dziennie tylko 15 pociągów.

Sztokholm, 9 sierpnia. Rząd wydał odezwę do pracodawców i robotników, nawołując do zawarcia zgody; w odezwie wspomnian rząd o swej szesnastoletniej interwencji i zarzucił stronnictwom, iż złamały dane wówczas przyrzeczenie. Rząd jest stanowczo zdecydowany chwycić się środków prawnych, celem ochrony porządku publicznego.

Londyn, 9 sierpnia. Do B. Reutersa donoszą z Tokio, że Chiny cofnęły wszystkie zarzuty przeciw budowie kolei Antung-Mukden.

Szangaj, 9 sierpnia. (Niem. Tow. kab.) Książę regent polecił generalnemu gubernatorowi Mandżurji podjąć rokowania z Japonią w sprawie kolei Antung-Mukden i osiągnąć wyniki, zadowalające oba państwa.

Dziennikom w Mandżurji zabroniono omawiać tę sprawę póty, póki nie będzie osiągnięty ostateczny wynik.

Petersburg, 9 sierpnia. Prasa poświęca szczególną uwagę zatargowi chińsko-japońskiemu. *Nowoje Wremia* sądzi, że ostatnia nota japońska w rzeczywistości jest wyzwaniem pod adresem Chin, aby wypowiedziały wojnę. Chiny nie pójdą za tym głosem. Gdyby jednak Chiny wystąpiły, weszłyby w ten sam stosunek zależności od Japonii jak Korea.

Cała prasa zgodna jest w tem, że zatarg na Dalekim Wschodzie kryje w sobie niebezpieczeństwo dla Rosyi. *Weczernej Gołos* upomina usilnie Rosyję, aby nie zapominała o swoich zadaniach na Dalekim Wschodzie.

Głosy oficjalne nie chcą wierzyć w japońsko-chińską wojnę; sfery rządowe działają pośrednicząco w Tokio i Pekinie, o ile to jest możliwe.

Sprawa kretańska.

Paryż, 9 sierpnia. Do *Agencji Havasa* donoszą z Aten, że tamtejszy turecki poseł wręczył rządowi greckiemu notę z żądaniem, aby Grecya zganiła nacjonalistyczną agitację Kretańczyków na rzecz aneksyi i porzuciła swe zamiary co do Krety. Poseł zażądał odpowiedzi w oznaczonym czasie, gdyż w przeciwnym razie wyjedzie na urlop.

Paryż, 9 sierpnia. Do *Agencji Havasa* donoszą z Aten: Odpowiedź na oświadczenie tureckiego rządu ma nastąpić we wtorek. Przedstawiciele mocarstw zbierają się często w ministerstwie na narady z prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych. Ogół spodziewa się, że wielkie mocarstwa, do których Grecya apeluje, nie dopuszczą, aby Turecja trwała w zamiarze zakłócenia Grecyi w sprawie, której rozwiązanie zależy od mocarstw.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Stan oblężenia za pomocą irade sułtana przedłużono do marca r. 1911.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Grecya wystosowała do mocarstw apel, w którym

wskazuje, iż obecnie sprawa kretańska stała się sprawą pokoju.

Tutejsze koła dyplomatyczne nie otrzymały jeszcze od mocarstw opiekuńczych żadnych formalnych dyspozycji.

Według urzędowych doniesień, od onegdaj zaprzestano już wywieszania greckiej flagi w Kaniei.

Dziennik *Jeni Gazetta* zawieszono z powodu artykułów, skierowanych przeciw sułtanowi obłączeniu.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Jak sły-chać, przygotowania wojenne Turcyi trwają w dalszym ciągu. Pułki artyleryi II korpusu mają być w marszu ku granicy greckiej. Załogę w Prevesa, jak sły-chać, powiększono do 4 batalionów.

Saloniki, 9 sierpnia. Zwołany tu meeting odbył się spokojnie, mimo, iż wzięło w nim udział wiele tysięcy uczestników. W uchwalonej rezolucyi pociągnięto do odpowiedzialności tych, którzy powołani są nie dopuścić do naruszenia świętych praw zwierzchności Turcyi nad Kretą. Wszyscy Ottoman — powiedziano w rezolucyi — wzywają te odpowiedzialne czynniki, aby zapewnili poszanowanie wspomnianych praw. Kreta jest nieodłączalną częścią państwa. Naród protestuje przeciw temu, że odpowiedzialne czynniki nie stosują się do woli narodu, oraz oświadcza gotowość chwycenia się wszelkich podjętych patriotyzmem środków, celem wywalczenia posłuchu dla praw Turcyi.

Uchwalono doręczyć tę rezolucję wielkiemu wazyrowi, Izbie deputowanych, senatorowi, posłom czterech mocarstw opiekuńczych, greckiemu posłowi w Konstantynopolu i walemu w Salonikach.

Petersburg, 9 sierpnia. *N. Wremia* pisze: Urząd zagraniczny uważa zatarg turecko grecki za niebezpieczny i liczy się z wojną. Turcyja działa bez porozumienia się z mocarstwami opiekującymi się Kretą i z tego powodu poniekąd nie ma słuszności. Turcyja, jak się zdaje, pragnie wojny. Dążenia rosyjskiej dyplomacji zwracają się ku temu, ażeby zatarg umiejscowić i uniknąć dalszych zakłóceń na Bałkanach. Jest rzeczywiście mało prawdopodobne, aby Turcyja, gdyby po bić miała Grecyę, mogła mieć z tego zwycięstwa realne korzyści.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 9 sierpnia. (Tel. pryw.). W sobotę rozpatrywał warszawski sąd wojenny sprawę Antoniego Kubickiego, Antoniego Wijaka, Władysława Golucha i Józefa Jakubowskiego, oraz szeregowca piechoty Antoniego Batara, oskarżonych o zamach na strażników, dokonany 9 sierpnia z. r. w osadzie Firlej, w gubernii lubelskiej. Wynikiem strzelaniny była wówczas śmierć dwu strażników ziemskich, oraz mieszczanina Aleksandra Mazurka. Sąd skazał czterech pierwszych oskarżonych na śmierć; Batara uwolniono.

Łódź, 9 sierpnia. (Tel. pryw.). W fabryce Tow. akcyjnego „Leonhard, Welker i Girbot“ wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że z powodu braku zamówień oddziały fabryki: tkalnia, niciarnia, szpularnia, czynne będą od 16 b. m. do 16 października tylko 5 dni w tygodniu.

Mińsk, 9 sierpnia. (Tel. pryw.). W Baranowie trzech bandyci w chwili aresztowania zaczęli strzelać do policji. Jednego bandytę zastrzelono, drugiego ujęto, trzeci odebrał sobie życie. Ranny jest żandarm i trzy osoby prywatne.

Petersburg, 9 sierpnia. W ostatnim dniu zachowało na cholerę 25 osób, zmarło 14. Ogółem wynosi obecnie liczba chorych 414.

Petersburg, 9 sierpnia. (Tel. pryw.). Redaktorów *Rieczy i Sowremiennoo Słowa* skazano na grzywny po 500 rubli za artykuły o samobójstwach w armii.

Petersburg, 9 sierpnia. Według sprawozdań korespondentów *Pet. Agencji Tel.*, są widoki źniew w europejskiej Rosyi według stanu z 23 lipca st. st. na ogół średnio dobre, szczególnie co do ozimej i jarej produkcji i jeźmienia, a co do żyta prawie średnie. W okolicach północno-wschodnich polepszyły się widoki źniew żyta. Co do owsa oczekiwać należy niemal dobrych źniew. W Małorossyi zanosi się również na dobre źniwa, gdy w obszarze nad Wołgą i w północnym Kaukazie, częścią i w południowo-wschodnich guberniach, jakoteż na Uralu spodziewać się można średnich źniew. Żyto nie zadowala, a częściowo jest złe nad górą Wołgą, w gub. Wiatka; miejscami też na północnym zachodzie, na północy i południowym zachodzie środkowej Rosyi, podczas gdy pszenica ozima w obszarach północno-zachodnich i południowo-zachodnich miejscami jest niezadowolająca. Okolice o niezadowolających źniwach zboża jarego nie są liczne.

Odpowiedzialny redaktor:

A. d. m. K r a c h w i e c k i.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod

„Wozem Drzymały“

Lwów, ul. Akademicka 1. 5,

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstawniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESLANE

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
 przeniósł biuro swe
 napowrót na róg ul. Hetmańskiej
 i Kilińskiego
 do nowo zbudowanej kamienicy.
 Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. B. RENTSCHEINER
 Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.
 Schorzenia przewleczne, nieudolność,
 Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy
 i brodawek)
 od 2-5 po południu.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
 ale w dobrym stanie.
 Zgłoszenia pod „Mebel“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 8, Lwów.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w naszym się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

KARLSBAD Dr. Jan Latinik
 ordynuje
 Mühlbrunnstrasse od maja
 — Rafael. — do października.

WILLA

w Zakopanem

o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
 do sprzedania.

Blizsza wiadomość w redakcyi „Gazety Lwowskiej“, (od godz. 12-2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 sierpnia 1909.

Hotel George'a.

PP. J. Wojciechowiec z Radziwiłłowa, M. Szukano z Radziwiłłowa.

Hotel Europejski.

PP. H. Brzozowski z Krynicy, R. Kędzierski z Nahorey, K. Ramult z Jerzowa, S. Kostheim z Zarzecza, M. Sadownikow z Kamienca pod.

Hotel Victoria.

PP. K. Łukasiewicz z Czerniowiec, J. Müller z Blyszczewód, S. Michalewski z Isakowa, E. Jahn z Dydiatyczy.

Hotel Wanda.

P. K. Stanisławski z Berna mor.

Hotel Imperial.

PP. K. Kogut z Jasła, W. Komorowski z Bojanowa, K. Seitle z Wiednia.

Hotel Sans-souci.

P. dr. J. Bory z Drohobycza.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 sierpnia

I. Akcje za satokę.

	placa	zadaja
	kor.	kor.
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	481	492
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	480	480
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	572
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadaja
	kor.	kor.
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99 11	99 80
" " 4 pr. " 331. po 200 k.	94	94 70
" kra 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100	100 70
" " 4 pr. " los w 57 l.	94 86	96 51
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96 80	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	94 86	96 50

III. Oblig. za 100 kor.

	placa	zadaja
	kor.	kor.
Gal. funduszu propia. 4 pr. w. a.	97 86	98 86
Bukow. funduszu propia. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (3 em.)	100	100 70
" " 4 pr. (4 em.)	95 60	94 80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 70	94 40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 50	95 20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91 50	92 20
" " szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	95 30	94
94 50	95 20	—

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	118
--------------------------------	-----	-----

V. Monety.

	placa	zadaja
	kor.	kor.
Dukat cesarski	11 36	11 36
20 frankówka	19 04	19 09
100 rubli rossyjskich srebrnych	261 50	253 50
" papierowych	252 50	254 50
100 marek niemieckich	117 30	117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Data 7 sierpnia 1909

A. Ogólny dług państwa.

	placa	zadaja
	kor.	kor.
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 90	96 10
styczeń-lipiec	95 00	95
Jednolity dług państwa w srebrzo listy-sierpień	99 15	99 35
kwiecień-październik	99 15	99 35

	koronowa waluta.	placa	zadaja
		kor.	kor.
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-3 pr.	—	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	161	165	—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	224	231	—
" " 1854 po 100 zł.	292 75	292 75	—
" " 1854 po 50 zł.	204	204	—
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	208	200	—

B. Dług państwa (wzrostających w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronowych).

	koronowa waluta.	placa	zadaja
		kor.	kor.
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 20	117 40	—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95 10	96	—

C. Obligacje kolejowe.

	koronowa waluta.	placa	zadaja
		kor.	kor.
Kol. Arcyksi. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	92 40	93 40	—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 25	118 35	—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje)	452	456	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	118 30	118 30	—
Kol. Karola Ludwika po 300 zł. mk. (ostemp. akcyje)	98 35	98 35	—
Kol. Arcyksi. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	95 50	96 50	—

D. Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	koronowa waluta.	placa	zadaja
		kor.	kor.
Kol. Arcyksi. Albrechta za 200 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	—	—	—
Kol. Cesarskiej zach. za 200, 1900 i 5000 zł. 4 pr.	88 20	97 20	—
Kol. Cesarskiej emisa. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95 15	97 10	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97 50	98 50	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sz.)	96 90	97 90	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97	98	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96 60	97 60	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96 70	97 70	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1896, 4 pr.	97 15	98 15	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1894, 4 pr.	96 40	97 40	—
Kol. bukow. i galic. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94 70	95 75	—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 35	96 35	—
Kol. Lwowsko-Czern.-Jassy w roku 1894 4 pr.	95 50	96 50	—
Kol. Arcyksi. Rudolfa (ostemp. akcyje) za 400 marek 4 pr.	116	117	—

E. Dług państwa (krajów koronowych reprezentowanych).

	koronowa waluta.	placa	zadaja
		kor.	kor.
Węg. renta w wal. kor. 4 pr.	100 45	100 65	—
" " w wal. kor. 4 pr.	—	—	—
" " w wal. kor. 4 pr.	142 25	143 25	—
" " w wal. kor. 4 pr. (300 kor.)	200	204	—
" " w wal. kor. (200 kor.)	199 50	203 50	—

	koronowa waluta.	placa	zadaja
		kor.	kor.

F. Obligacje indemnizacyjne.

Kracoyi i Sławonii	94	95	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 50	93 30	—

G. Tauxe publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 70	103 70	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94	94 80	—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103 50	101 50	—
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93 60	94 60	—
Gal. obl. prop. z roku 1899 4 pr.	97 30	98 30	—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91 20	92 20	—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—	—
Poż. serb. prama. za 100 frank. 2 pr.	98 75	98 75	—
Turackie obl. prama. kol. za 400 frank.	184 90	185 60	—

H. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	100 50	101 50	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95	96	—
" " obl. prom. z r. 1850 3 pr.	278 50	284 50	—
" " 1889 3 pr.	267	273	—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 50	—	—
" " 4 pr.	94 50	95 50	—
Gal. akc. h. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	103 75	110 25	—
" " los 50 l. 4 1/2 pr.	92 25	94 75	—
" " 60 l. 4 pr.	94	95	—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	94 50	95 50	—
" " 4 pr. los 41 lat	96	97	—
" " 4 pr. starsz.	95 50	96 50	—

I. Banku kraj. dla Galicyi Łódzkiej

4 1/2 pr. 6 1/2 lat zwrotu	100	100 60	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 4 1/2 lat 4 1/2 pr.	100	100 60	—
Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	93 55	94 55	—
Austr.-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 50	98 50	—
" " 57 lat w. k. 4 pr.	93 25	94 25	—

M. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. Nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10 000 m. 4 pr.	114	115	—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1893 pr.	113 50	114 50	—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 25	89 25	—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94 50	95 50	—
Gal. kol. lok. wsch. za 100 zł. 4 pr.	—	—	—
Węg. gal. kol. em. 1879 za 200 zł. 5 pr. z r. 1898	101	101 95	—
4 pr.	93 75	—	—

J. Losy (za satokę).

Budapeszteńska (Basilio) 5 m.	21 50	23 50	—
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	494	504	—
Ostry 40 zł. m. k.	178	188	—
Pożyczka miasta Innsbrucku 30 zł.	116	—	—
Losy miasta Krakowa 30 zł.	116	—	—
Pożyczka miasta Lubawy 30 zł.	73	79	—

	koronowa waluta.	placa	zadaja
		kor.	kor.

K. Akcje banków (za sztukę).

Palfy 40 zł. m. k.	224	234	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53	67	—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31 40	35 40	—
Losy fund. Arcyksi. Rudolfa 10 zł.	68	74	—
Salma 40 zł. m. k.	265	275	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	103	118	—

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ako. pierw. 200 zł.	425	436	—
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	583	593	—
Austr. tow. górnicze Alpine 150 zł.	555 40	566 40	—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2672	2682	—
Schodnia 500 kor.	488	492 80	—
Tarock. sarz. tytoniow. 500 franków	369	371	—
Trifail. tow. kopal. węgla 75 zł.	310	313 50	—

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych

Tow. kopalni węgla w Brux 100 zł.	742	747	—
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	583	593	—
Austr. tow. górnicze Alpine 150 zł.	555 40	566 40	—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2672	2682	—
Schodnia 500 kor.	488	492 80	—
Tarock. sarz. tytoniow. 500 franków	369	371	—
Trifail. tow. kopal. węgla 75 zł.	310	313 50	—

N. W e k s e l a.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 7 1/2	240 0 1/2	—
Paryż za 100 franków	96 2 1/2	96 3 1/2	—

L. 5593/09 (7753 2-2)

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytację ofertową na dostawę węgla od 1 września 1909 do 31 sierpnia 1910 roku.

Dostawa roczna wynosi około 1800 ton węgla kostkowego.

W ofertach ma być wymieniona kopalnia, tudzież wartość kaloryczna oferowanego węgla. Ceny za węgiel należy oferować loco podwórze szpitalne, zwożony wprost z wagonów kolejowych po przedłożeniu Zarządowi szpitala listu frachtowego na dowód, że węgiel nadany był z właściwej kopalni.

Ofertę winien złożyć wadium 5% w kasie szpitala. Oferty ostateczne z naciskiem na 1 koronę należy wnosić do Dyrektora szpitala do dnia 18 sierpnia b. r. do godziny 10 z rana.

Przyjęcie ofert zależeć będzie od decyzji Wydziału krajowego.

Krajowy szpital powszechny.
Lwów, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. E. 301/9 (3) (7740 3-3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 sierpnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacja realności, a to: lwh. 1033 składająca się z domu mieszkalnego, podbudowli obszaru 43 m. i lwh. 1934 gminy Toporów, obejmującego rolę obszaru 2 ar. 34 m. wartości szacunkowej, a to lwh. 1033, 300 kor., lwh. 1934, 30 kor.

Najniższa cena, a to lwh. 1033, 200 kor., lwh. 1934, 20 kor.

Dokumenty przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 10 czerwca 1909.

L. cz. E. 179/8 (15) (7722 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie ks. Zenona Szeparowicza, zastąpionego przez adwokata dr. Bogumiła Liebesmanna w Stanisławowie, odbędzie się dnia 10 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Stanisławowie licytacja dóbr Kołodziejówka lwh. 147 i Dobrowlany lwh. 104 ks. gr. dla w. posiadłości wraz z przynależnościami t. j. budynkami, ogrodzeniami i drzewami owocowymi.

Nieruchomości Kołodziejówka i Dobrowlany są przynależnościami wystawione na licytację są ocenione na 192.279 kor.

Najniższa cena wynosi 128.168 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie wskażą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 24 lipca 1909.

L. cz. E. 347/9 (5) (7869)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Hammera z Bełża. Dnia 9 września 1909 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacja realności lwh. 596 gm. Korczów Natalki Zbożnej własnej bez przynależności.

Wartość szacunkowa 4430 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2953 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie wskażą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. E. 575/9 (7) (7796 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Pflanzera false Altera w Sokołowej woli, odbędzie się dnia 7 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja celem zniesienia współwłasności realności lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Sokołowa wola.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 8268 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi kwotę 8268 kor., która musi być złożona w całości i w gotówce w dniu licytacji.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się wszelkie ich prawa bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 4 sierpnia 1909.

(7828 1-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 5 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 16 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: towary galanterijne, korzenne, koszykarskie, blacharskie i ubrania.

Wtorek 17 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: narzędzia kowalskie, meble, fortepian, sukna, kasa „Poltzer“.

Środa 18 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i pianino.

Czwartek 19 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino i różne fajki.

Piątek 20 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, maszyna do pisania i 17 bali maki.

Sobota 21 sierpnia 1909 od 4 do 8 godziny wieczorem: meble i maszyna do szycia.

Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1909.

L. cz. E. 921/8 (12) (7867)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Uszera Weidhorna w Uhnowie. Dnia 10 września 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacja całej realności lwh. 136 gm. Karów Horpyny i Cypryana Kotów własnej i przynależności 2 koni, 1 źrebię, 1 cielicy i 2 bezrogi.

Wartość szacunkowa 2386 kor.

Wartość przynależności 355 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1827 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie wskażą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. E. 812/9 (7818)

Edykt.

Na żądanie Ryfki Zeichnerowej i tow., odbędzie się dnia 24 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja 1/7 części realności lwh. 919 kg. Kluczów wielkiej objętej, Wasyla Jewdosznika Iwana własnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 12 lipca 1909.

Na żądanie Mielki Weinstein, odbędzie się dnia 2 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 169, 352, połowy realności lwh. 97 gm. Dragana.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1822 kor.

Najniższa cena wynosi 1215 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 31 lipca 1909.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1027 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 685 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie wskażą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Peczenizyn, dnia 5 lipca 1909.

L. cz. E. 1343/6 (45) (7870)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 września 1909 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 relicytacja: a) realności obj. lwh. 26 gm. Oleszków, b) realności obj. lwh. 953 gm. Tułków,

c) realności lwh. 954 tejże gminy, z których pierwsza składa się z 4 ha. 57 ar. 04 m² pola ornego, domu mieszkalnego, spichlerza murowanego, stajni z wozownią, 2 karmników, kosznicy i studni, druga i trzecia z pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) 14.209 kor. 43 hal., b) 1040 kor. 76 hal., c) 715 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi: a) 7104 kor. 72 hal., b) 520 kor. 38 hal., c) 357 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie wskażą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. E. 865/9 (3) (7812)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mielki Weinstein, odbędzie się dnia 2 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 169, 352, połowy realności lwh. 97 gm. Dragana.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1822 kor.

Najniższa cena wynosi 1215 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 31 lipca 1909.

L. cz. E. 458/9 (9) (7817)

Edykt.

Na żądanie Mielki Kahanego, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 441 kg. Rungury objętej, Michała Stefaniuka Petra własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 340 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszere-

zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie wskażą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Peczenizyn, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 299/9 (5) (7825)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Heleny Truskolawskiej, właścicielki dóbr w Płonnej cessionaryuszki Chaima Sterna, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacja realności obj. lwh. 228 ks. gr. gminy Kulaszne.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 810 kor.

Najniższa cena wynosi 540 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie wskażą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 21 czerwca 1909.

L. cz. E. 2510/8 (10) (7868)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Ulanowie, odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacja: a) realności lwh. 48 gm. Dyniska Justyna Kurasa, b) realności lwh. 88 gminy Dyniska Justyna Trusza własnej i przynależności 2 koni, 2 krów, 1 jałówki byczek i narzędzia gospodarze.

Wartość szacunkowa: ad a) 3570 kor., ad b) 5885 kor., przynależności 811 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 2380 kor., ad b) 4466 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie wskażą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 13 lipca 1909.

L. cz. 1233/9 (7882)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 3 września 1909 godzina 3 po południu, sala rozpraw przymusowa licytacja: a) całej realności lwh. 338, b) połowy realności lwh. 81, c) połowy realności lwh. 63 gminy Żurawince.

Wartości szacunkowej: ad a) na kwotę 581 kor., ad b) na kwotę 202 kor. 50 hal., ad c) na kwotę 659 kor. 50 hal.

Najniższa oferta: ad a) kwotę 387 kor. 32 hal., ad b) kwotę 135 kor., ad c) kwotę 439 kor. 66 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 3 sierpnia 1909.

L. 4703 (7751 3—3)

K o n k u r s .

Magistrat miasta Sambora rozpisuje ponowny konkurs na posadę sekretarza Magistratu z płacą roczną 2800 kor., dodatkiem aktywalnym 500 kor. i prawem do 4 pięciolatek po 200 kor.

Po zadowalniającej 10 letniej względnie 20 letniej służbie może nastąpić awas do wyższych poborów i tytułów odpowiadających VIII i VII. randze urzędników państwowych.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się obywatelstwem austriackim, znajomością języków krajowych i języka niemieckiego i kwalifikacją wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Dz. u. kr. L. 67, tudzież że nie przekroczyli 40 lat wieku.

Podania należy udokumentowane wnosić należy z załączeniem curriculum vitae do Magistratu do dnia 15 września b. r.

Posada nadana będzie na razie prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Sambor, dnia 29 lipca 1909.

L. 3343 (7821 1—3)

K o n k u r s .

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 29 lipca b. r. Magistrat król. woln. miasta Jaworowa rozpisuje niniejszym konkurs na posadę:

1. lekarza miejskiego I. (naczelnego),
2. lekarza miejskiego II.

Do posady tej ad 1) przywiązane są: płaca w wysokości 1460 koron rocznie i prawo do emerytury, a do posady ad 2) przywiązane są: płaca w wysokości 1100 koron rocznie i prawo do emerytury.

Podania, które wnosić należy do Prezydym Magistratu najpóźniej do dnia 15 września 1909 mają być udokumentowane:

1. dowodem obywatelstwa austriackiego,
2. dyplomem doktora wszech nauk lekarskich, uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. metryką urodzenia, że kandydat nie przekroczył 40 roku życia,
4. świadectwem, że petent przynajmniej dwa lata po ukończeniu studiów odbywał praktykę lekarską.

Posady powyższe nadane zostaną na jeden rok prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja. Jaworów, dnia 5 sierpnia 1909.

Magistrat miasta.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 1680, 18 P/9 (7724 3—3)

O b w i e s z c z e n i e .

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1909 przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie dnia 13 września 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, Przewodniczącym sądów przysięgłych Marcina Chorzemskiego c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego Jana Żdżary Żdżarskiego i c. k. radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego, Juliana Garlickiego, Maksymiliana Rosensteina, Kazimierza Watraszyńskiego, Tadeusza Dyakowskiego.

Przedyum c. k. Sądu obwodowego. Złoczów, dnia 1 sierpnia 1909.

L. cz. Prez. 2834, 18 P/9 (7721 3—3)

Jego Ekscelencya Ran Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 13 września 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1909 przy tutejszym sądzie obwodowym, Przewodniczącym Sądu przysięgłych dr. Adolfa Sahanka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, a zastępcami Przewodniczącego c. k. Radców wyższego Sądu krajowego Spirzydona Aleksiewicza i Józefa Karanowicza i Radców Sądu krajowego Józefa Lechickiego, Teofila Gielitowicza, Swiatosława Szankowskiego, dr. Bohdana Krynickiego i Józefa Horitzę.

Z Przedyum c. k. Sądu obwodowego. Stanisławów, dnia 30 lipca 1909.

L. cz. C. I. 179/9 (1) (7809 1—3)

E d y k t .

Przeciw Mojżeszowi Karawanowi z Poburzan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Izraela Zippera kupca z Buska, pozew o zapłacenie kwoty 744 kor. 88 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 18 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed Południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Karawana ustanawia się pana adwokata dr. Auer-

bacha w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Karawana w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Busk, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 392/2 (2) (7782)

Przeciw Ulice Gyża z Łosia której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez małoletnich Teodora, Wasyla, Maryę i Jurka Gyżów pozew o 495 kor. 48 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 sierpnia 1909 o godzinie 9 30 rano.

Celem strzeżenia praw Ulki Gyża ustanawia się pana dr. Dziubezyńskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gorlice, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. C. I. 313/9 (2) (7852)

E d y k t .

Przeciw Stefanowi Czolijowi synowi Michała z Baczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Związek kupiecki w Brzeżanach pozew o zapłatę kwoty 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyż rzeczonego pozwanego, ustanawia się pana adwokata dr. Reicha w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Czolija syna Michała w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brzeżany, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. C. III. 353/9 (1) (7777)

E d y k t .

Przeciw Rozalii z Dobijów Kwaśnej z Wilkowie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Maksa Zinsa pozew o 142 kor. 32 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się pana dr. Aronsohna adwokata w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Biała, dnia 28 lipca 1909.

L. cz. C. III. 88/9 (7886)

Przeciw Abrahamowi Weitmann s. Mosesa i Seldzie Weitmann, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Arona Weitmana z Mielnicy pozew o 350 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana Izaaka Eisenberga w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mielnica, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 126/9 (4) (7792)

E d y k t .

Przeciw Ignacemu Matrajowi rolnikowi przedtem w Surowej, wniosła Kasa zaliezkowa w Radomyślu wielkim skargę o 600 kor.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 28 sierpnia 1909.

Kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Matraja ustanowiono p. Sylwestra Richtera, adwokata w Radomyślu wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Radomyśl wielki, dnia 29 lipca 1909.

L. cz. C. II. 412/9 (1) (7781)

Przeciw Tymkowi Krajniczynowi, Semanowi, Feikowi i Demkowi Krajniczynowi z Hańczow, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Antoniego

Krajniczyna z Hańczow pozew o własność i intabulacyę 4/5 części lwh. 158, 360/2880 części lwh. 165 i 8/20 części lwh. 184 ks. gr. gm. Hańczowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyżej wspomnianych Krajniczynów ustanawia się pana dr. Milleta, adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gorlice, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. C. II. 393/9 (2) (7783)

Przeciw Dmitrowi, Michałowi, Maryi i Hryciowi Gyżom z Łosia których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez małoletnich Teodora, Wasyla, Maryę i Jurka Gyżów przez każdego z nich pozew o 195 kor. 48 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 sierpnia 1909 o godzinie 9:30 rano.

Celem strzeżenia praw Dmitra, Michała, Maryi i Hrycia Gyżów, ustanawia się pana dr. Dziubezyńskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gorlice, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. CI 162/9—169/9 (1) (7810)

E d y k t .

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu ks. Jędrzejowi Polkowi dotychczasowemu proboszczowi w Bobowej, wniesiła skargi ks. Antoni Mamak z Pstragowej o 991 kor! i Komitet parafialny z Pstragowej o 743 kor. 41 hal.

Na skargi te wyznaczono rozprawy na dzień 25 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano.

W rzeczonych sprawach zastępować będzie kurator Jan Komar z Bobowy dopóki pozwany się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Ciężkowice, dnia 2 sierpnia 1909.

Kuratele.

L. cz. L. III. 7/9 (4) P. III. 128/9 (7690 1—3)

E d y k t .

Za umysłowo chorego uznano Michała Gołębiowskiego w Stryju.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Barabasza w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Stryj, dnia 15 kwietnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 35/9 (2) (7760 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maurycego Piepasa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galie. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 124.127 na kwotę 70 kor. a na nazwisko Maurycego Piepasa wystawionej a do l. 16.957 przez rzeczony kase winkulowanej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 13 czerwca 1909.

Spadki.

L. cz. A. 37/5 (36) (7738 1—3)

E d y k t .

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia, że dnia 5 grudnia 1904 umarł w Grodzisku miasteczku Aron Beller bez rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi nie są wiadomi spadkobiercy, przeto wzywa się wszystkich, którzy zamierzali z jakiegobądź tytułu rościć sobie prawa do tego spadku, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazali swe prawa do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem Samuel Mendel 2 im. Beller kuratorem ustanowiony został, przeprowadzony będzie z tymi i tym pozwanymi, którzy oświadczą przyjęcie tegoż i prawa swe wykażą. W razie zaś gdyby się nikt nie oświadczył do niego, ca-

ły spadek przyznany zostanie Rządowi jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Leżajsk, dnia 10 marca 1909.

L. cz. A. V. 421/8 (21) (7687 1—3)

E d y k t .

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi zawiadamia, że w dniu 3 września 1909 w Kołomyi zmarł Michał Rybej, przynależny do gminy Tyśmienicy, zamieszkały czasowo w Drohomierzanach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, do którego zgłosiła się tylko druga żona zmarłego Pałahna z Derenków Rybnej i syn z 2 małżeństwa Inat Rybej, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Jurkiewicz adw. w Kołomyi kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kołomyja, dnia 28 czerwca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 240 Rg. A. 47 (7766 2—3)

O b w i e s z c z e n i e .

Wpis do rejestru handlowego kupców pojedynczych.

Wpisano do rejestru Oddział A. kupców pojedynczych.

Siedziba firmy: Mielec.

Brzmienie firmy: Mielecki młyn walcowy.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo.

Właściciel: Waclaw Oborski w Mielcu.

Dziwn wpis: 21 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. Firm. 1242 Stow. III. 217 (7757)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Krajowy związek producentów ropy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Prokurę udzielono: Maksymilianowi Schechterowi.

Data wpisu: 23 lipca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 23 lipca 1909.

L. cz. Firm. 1081 Sp. III. 175 (7755)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Kolej lokalna Piława-Jaworzno“.

Specjalny wpis: Na walnem Zgromadzeniu 30 sierpnia 1904 wybrano członkiem Rady zawiadowczej Władysława hr. Zamoyckiego w miejsce dr. Romana Sulimira.

Dzien wpisu: 28 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 27 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 1080 Rg. A. I. 37 (7754)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Inżynierowie I. Czosak i I. Popielecki, przedsiębiorstwo budowy w likwidacji“.

Specjalne wpisy: W miejsce Edwarda Uderskiego ustanawia się likwidatorem adwokata dr. Eerdynanda Kwiatkowskiego.

Dzien wpisu: 10 lipca 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. Firm. 208/9 Spółk. II. 92 (7660)
Obwieszczenie.
Do rejestru firm spółkowych wpisano
co następuje:
Odnosnie do firmy Mojżesz Engländer
i Spka, dzierzawa prawa propinacji w Kro-
śnie i okolicy.

Prokurę udzieloną Eberowi Engländer-
owi w Krośnie owołano.
Dzień wpisu: 24 lipca 1909.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 24 lipca 1909.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 42.090/09

(7824)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać dostawę obrotnicy dla lokomotyw o średnicy 20 04 m. dla stacji Stryj w drodze ofert publicznych. Obrotnica ta ma być wykonaną wedle normalnych rysunków c. k. austriackich kolei państwowych o numerach 30.453, 30.454 i 30.460 z roku 1904, 30.470 i 30.472 z roku 1905 i 30.476 z roku 1906.

Dla oferty i dostawcy są obowiązujące „ogólne przepisy co do oferowania i dostawiania materiałów dla zarządu c. k. kolei państwowych wydanie z roku 1902“, oraz „specjalne przepisy dla dostarczenia i ustawienia przedmiotów, służących do mechanicznego wyposażenia, wydanie z roku 1903“.

Rysunki tej konstrukcji żelaznej, oraz wyżej wymienione warunki dostawy, mogą być oglądnięte w biurze Nr. 123 tutejszego oddziału 4 (dla warsztatów i woźnictwa), a mogą być sprowadzone z biura dla dostawy i odbioru materiałów c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Wiedniu.

Wedle przepisu ostemplowane i opieczetowane oferty należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę obrotnicy dla lokomotyw dla stacji Stryj“ i złożyć w protokole po: dawczym c. k. Dyrekcji kolei państwowej ul. Krasickich l. 5 najdalej do dnia 15 sierpnia 1909 o godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert odbędzie się 16 sierpnia 1909 o godzinie 12 w południe w tutejszym oddziale 4.

Lwów, w sierpniu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

K. k. österreichische Staatsbahnen.
(K. k. Nordbahndirektion)

Nr. 63.002.

(7827)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung von Kalziumkarbid für den Bedarf der k. k. österreichischen Staatsbahnen wird für die Zeit vom 1 Jänner 1910 bis 31 Dezember 1910 im Offertwege vergeben.

Der auf die einzelnen Staatsbahndirektionen entfallende Bedarf ist in den Offertformularen angegeben. Die Offertformulare sowie die der Lieferung zugrunde liegenden „Allgemeinen und besonderen Bedingungen“ können bei der k. k. Nordbahndirektion, Abteilung für den Verkehrsdienst (Bureau V/5 d) während der Amtstunden behoben oder gegen Einsendung des Portes bezogen werden.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. öster. Staatsbahnen inklusive Emballage und aller sonstigen Spesen zu notieren.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich den ganzen Menge oder eines Teiles derselben anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Die Offerte sind samt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem Einkronen-Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für die Lieferung von Kalziumkarbid bei der k. k. Nordbahndirektion“ bis längstens 31 August l. J. 12 Uhr mittags einzubringen.

Zur Sicherstellung des Offertversprechens, ist ein Vadium in der Höhe von 5% des Wertes den angebotenen Lieferung, spätestens bis zu dem bezeichneten Einreichungstermine der Offerte bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion zu erlegen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den sonstigen Bedingungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Kommissionelle Eröffnung der Offerte findet am 1 September 1909, 10 Uhr vormittags bei der k. k. Nordbahndirektion Verkehrsabteilung statt.

Die Offerten haben das Recht, dieser Amtshandlung beizuwohnen.

Wien, im August 1909.

Die K. k. Nordbahndirektion.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Zl. 48.622/909 (4)

Lieferungsausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für die Zeit vom 1 October 1909 bis 30 September 1910 im Offertwege vergeben und zwar:
Rübbrennöl 170.000 Kg., Rübschmieröl 3.500 Kg.

Die Offertformularen sind ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingungen bei der unterfertigen k. k. Staatsbahn-Direktion (Abtheilung für die Werkstätten und Zugförderungs Dienst) zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularen benützt werden müssen, sind sammt den gefertigten allgemeinen und speziellen Bedingungen per Bogen mit einem 1 K. Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Brenn- und Schmierölen“ bei der k. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg, längstens 30. August l. J. 12 Uhr Mittags einzubringen. Die Preise sind franco einer Station der k. k. österreichischen Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Die dem Offerte zugehörigen, mit der genauen Firmabezeichnung versehenen Qualitätsmuster in drei Exemplaren von je 2 Kg. sind separat verpackt franco aller Spesen an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg beizustellen.

Die Lieferung sämtlicher Artikel wird im Laufe des vierten Quartales im Jahre 1909 und der drei ersten Quartale des Jahres 1910 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht, der 31 August l. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden comissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direktion steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Mit dem eingereichten Offerten bleiben die Offerenten durch 6 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung gerechnet im Worte.

Lemberg, am 10 August 1909.

Die K. k. Staatsbahn-Direktion.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 108.207

(7800)

Lieferungsausschreibung.

Die Lieferung des Bedarfes an ungefähr 800 Met Zentr. Rübschmieröl und 3600 Met. Zentr. Rübbrennöl für die Linien der k. k. Nordbahndirektion für die Zeit vom 1 October 1909 bis 30 September 1910 gelangt im Offertwege zur Vergebung.

Die näheren Offert- und Lieferungsbedingungen können vom Bureau V/5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse 50) bezogen werden.

Die Offerte, zu deren Verfassung die von der k. k. Nordbahndirektion aufgelegten Offertformulare benützt werden müssen, sind per Bogen mit einem Ein-Kronen Stempel versehen, gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert auf Rüböl“ beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse Nr. 50) bis spätestens 30 August 1909, 12 Uhr mittags einzubringen. Die Muster sind bis zu demselben Termine an die k. k. Material-Magazinsleitung in Wien II. Innstrasse Nr. 18 zu übermitteln.

Der Offerent hat das Recht, der am 31 August l. J. um 10 Uhr vormittags bei der Abteilung V. der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden Offertöffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Teiles derselben anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche verspätet einlaufen oder den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen.

Wien, im August 1909.

Die k. k. Nordbahndirektion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 53.335/IV.

(7164)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materiałów, a mianowicie: 180.000 kg. oleju rzepakowego do oświetlenia.

Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przegladnąć, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcji (oddział mechaniczny).

Oferty powine być napisane tylko na przeznaczonym do tego formularzu i wraz z załącznikami, należyce ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę oleju rzepakowego do oświetlenia“ a należy je wnieść do c. k. Dyrekcji kolejowej w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30 sierpnia b. r.

Ceny należy podać bez bezki, włącznie z wszystkimi kosztami franko jednej ze stacji c. k. kolei państwowych. Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać w osobnym opakowaniu opłatnie, w ilości wystarczającej do wykonania prób i w trzech egzemplarzach najpóźniej aż do oznaczonego terminu otwarcia ofert.

Dostawa wyżej wymienionych materiałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 października b. r. do końca września 1910 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy offerent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczzonego do wnoszenia ofert, pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnym otwarciu ofert, które nastąpi 31 sierpnia b. r. o 10 godzinie przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materiału, lub też tylko na część takowego, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, oraz jest upoważniona wymieniona władza zażądać podwyższenia, lub obniżenia umówionej ilości oleju o 15 pre. (wyraźnie pigntaście od stu) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty, lub części tejże ma offerent złożyć w tutejszej Kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 10 pre. wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymieni, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważniona.

Przenoszenie praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyżej wymienionego materiału może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyżej wymienionym terminie, albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione, również mogą być odrzucone oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

W Krakowie, dnia 10 sierpnia 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(7658)

Rozpisanie dostawy.

Na czas od 1 października 1909 do 30 września 1910 rozpisuje się dostawa następujących materiałów, mianowicie:

170.000 kg. oleju rzepakowego do świecenia, 3.500 kg. oleju rzepakowego do smarowania.

Wzory ofert wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy przejrzeć i otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcji (oddział dla spraw warsztatowych i pociągowych), alho przez pocztę za wczesnym nadesłaniem znaczków pocztowych.

Na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 1 kor. na każdym arkuszu zaopatrzone oferty, tudzież ogólne i szczegółowe warunki ostemplowane i opieczetowane z napisem: „Oferta na dostawę oleju“, opatrzone wnieść należy do c. k. Dyrekcji kolei państwowej we Lwowie, najdalej do dnia 30 sierpnia b. r. godzina 12 w południe.

Ceny żądane mają być podane opłatnie we wagonie jakiegokolwiek stacji c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Wzory ofiarowanych materiałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, należy dostarczyć opłatnie w trzech egzemplarzach po 2 kg. w osobnym opakowaniu do c. k. Zarządu magazynu materiałów we Lwowie.

Dostawa wszystkich towarów ma być uskutecznioną w czwartym kwartale roku 1909 i trzech pierwszych kwartałach roku 1910 w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 10 przed południem.

Podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nieodpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Wniesione oferty mają moc obowiązującą przez 6 tygodni licząc od ostatniego dnia przeznaczzonego do wniesienia ofert.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Telefon 452.

Telefon 452.

Miastowe Biuro
c. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okreżne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni. =====

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni. =====

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą. =====

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku ===== i podać dzień od którego bilet ma być ważnym. =====

Adres telegraficzny: „Stadt bureau“, Lwów.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Nauczycielki Włoszki do konwersacji poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

Stampille kauczukowe i metalowe

dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., numery wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczętowane, obęgi do plomb, wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,

Lwów, ul. Sykstuska 17,

odznaczony medalem rządowym.

Cenniki bezpłatnie.

Ul. Nabelaka 1. 13, (Kastelówka)

Willa z ogrodem

urządzona z całym komfortem
do wynajęcia od 1 października 1909 6 pokoj, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby.
Centralna ogrzewanie — elektryka.
Dozorca wskaże.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 7 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekt wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Rok 1909.

Rok XI.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynie polskie pismo nutowe

poświęcone utworom fortepianu z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść Nr. 4: Gall Jan, „Cztery melodie w charakterze ludowym, Nr. 1 Mazur“. Agghary Karol, „Taniec czarownic“, Leonardi A., „Gondoliera g-moll“ i Rihowski A. W., „Nokturn, op. 6 Nr. 2“, w tekście liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, wynosi przeszło 25 rubli.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarna szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.

AGENCYA DLA GALICJI WE LWOWIE

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana 1. 9.

Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospieszonymi i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

NAJWYŻSZY CZAS zawawiać sztuczne nawozy do siewu jesiennego. Opażnianie spowodować może łatwo brak danego gatunku w stanie suchym i gołowym do wysyłki. Dalej odbywające się co roku pod jesień MANEWRY WOJSKOWE czynią punktualną dostawę prawie niewykonalną. W każdym razie największe w tym względzie gwarancje daje najstarsza galicyjska a jedyna wschodnio-galicyska fabryka

I. GALIC. TOWARZYSTWA AKCYJNEGO DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO WE LWOWIE, Kościuszki 13, partor.

Obwieszczenie.

W dniu 19 sierpnia 1909 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w lokalu Towarzystwa kredytowego w Tarnopolu, Stow. zar. z ogran. poręką,

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

na które P. T. członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zniżenie stopy procentowej.
2. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 4 po południu bez względu na komplet.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Tarnopolu,
stow. zarej. z ograniczoną poręką.

H. Rosenfeld, sekretarz.

H. L. Reich, prezes.

DONIESIENIE!

W roku 1909 umieszcza

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najwybitniejsze utwory ostatnich znakomitych pisarzy polskich, Powieści — Nowele — Poezye — Podróże — Felietony — Kroniki Tygodniowe — Przegląd literacko-artystyczny — Wieczory teatralne i muzyczne — Sprawy społeczne — Sztuki plastyczne — Przegląd historyczny i t. d.

Osobny dodatek powieściowy w arkuszach. Numera specjalne bogato ilustrowane.

Ilustracje. Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów.

Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach.

Nadzwyczajne premium Tygodnika Ilustrowanego

Dla uprzywilejowania najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 tomów cennych i zajmujących powieści, nowel, poezji i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na 6 koron rocznie za 12 tomów lub 1 kor. 50 hal. kwartalnie za 3 tomy, czyli za ledwie po 50 hal. za duży tom, zawierający od 200—400 stron ścisłego druku. — Cena księgarska tomów 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

Album malarzy polskich w reprodukcjach barwnych

a mianowicie zamiast 27 kor. za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko 18 kor., z przesyłką 21 kor. 50 hal.

Cena kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich 81 tomów za dopłatą 86 kor. za tomy w oprawie. (Nabywać można także seryami).

Prenumeratę przyjmują:

ADMINISTRACYA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:		W Galicji z przesyłką pocztową:	
kwartalnie: kor. 6-80,	z książkami kor. 8-80	kwartalnie: kor. 7-20,	z książkami kor. 8-70
półrocznie: „ 13-60,	„ 16-60	półrocznie: „ 14-40,	„ 17-40
rocznie: „ 27-20,	„ 33-20	rocznie: „ 28-80,	„ 34-80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.